WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 63

15 września 1948 roku
ŚRODA

Wsch. sł. 6.10, zach. 18.51

Konferencje i obrady
w sprawie b. kolonii włoskich
Zebrania przedstawicieli
mocarstw zachodnich w Moskwie

W poniedziałek o godz. 15,30 rozpoczęły się obrady przedstawicieli 4 wielkich mocarstw w sprawie przyszłości b. kolonii włoskich.

Obrady zagaił minister spraw zagranicznych republiki francuskiej Robert Schuman. Na czele delegacji radzieckiej stoi wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński. Stany Zjednoczone reprezentuje ambasador amerykański w Londynie Lewis Douglas, a Wielką Brytanię — minister stanu Hector Mac Neil.

**

Trzej przedstawiciele mocarstw zachodnich zebrali się w poniedziałek rano w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Moskwie.

Po południu przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie odbyli powtórną naradę. Konferencja odbyła się w ambasadzie brytyjskiej i trwała przeszło pół godziny.

Jak dowiaduje się agencja Reutera, przedstawiciele mocarstw zachodnich w Moskwie mieli omówić w ciągu poniedziałku szczegółowy raport na temat rozmów 4 gubernatorów wojskowych w Niemczech. Według informacji z Waszyngtonu w najbliższych dniach oczekiwane jest uzgodnienie polityki mocarstw zachodnich przed wystosowaniem prośby o trzecią audiencję u generalissimusa Stalina. Źródła waszyngtońskie zwracają jednak uwagę na wahania Francji.

Podsekretarz stanu USA Robert Lovett i rzeczoznawca Departamentu Stanu Charles Bohlen, którzy w końcu ubiegłego tygodnia odbyli konferencję z sekretarzem stanu Marshallem i ambasadorem brytyjskim sir Oliver Franksem, rozmawiali w niedzielę telefonicznie z Londynem i Paryżem. Francois Seydoux, doradca polityczny francuskiego gubernatora wojskowego w Niemczech wrócił w niedzielę samolotem z Berlina do Moskwy.

**

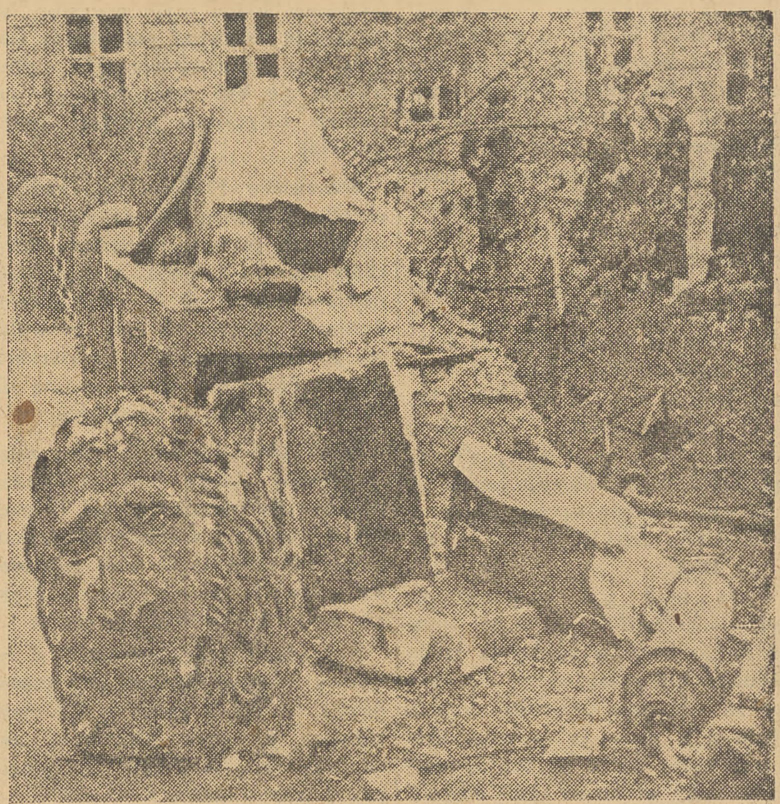
LORD HENDERSON UDAŁ SIĘ DO NIEMIEC

W poniedziałek udał się samolotem do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec lord Henderson, podsekretarz stanu do spraw niemieckich w Foreign Office.

**

AMBASADOR USA W LONDYNIE PRZYBYŁ DO PARYŻA

W poniedziałek w południe przybył samolotem do Paryża Lewis Douglas, ambasador USA w Londynie, który będzie przewodniczył delegacji amerykańskiej na konferencji czterech w sprawie b. kolonii włoskich.



Wrzesień 1939 — gmach Prezydium Rady Ministrów, to jedno rumowisko. Dziś gmach ten jest już zupełnie odnowiony. Warszawa dźwiga się z ruin. Wszyscy obywatele kraju obowiązani są w tym dopomóc swojej stolicy.

Legitymacja partyjna
i podatek gruntowy

Zderzył się fakt przykry. Członkowie jednej z gminnych organizacji SL w pow. sokólskim (woj. białostockie) odmówili wręczenia podatku gruntowego i wkładów na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

Ludzie ci zasłaniając się legitymacjami partyjnymi oświadczyli poborcy gminnemu, iż uważają, że członkowie demokratycznych partii politycznych nie mają obowiązku uiszczania świadczeń, ponoszenia ciężarów na rzecz państwa i społeczeństwa.

Ludzie ci — to gospodarze bogatsi w okolicy; skoro obowiązani zostali do płacenia wkładów na FOR, muszą mieć ze swego gospodarstwa ponad 60 kwintali żyta dochodu rocznie.

Bogaci chłopi znaleźli się w szeregach partyjnych po to tylko, by skorzystać z ewentualnych przywilejów, jakie — według ich mniemania — daje legitymacja partyjna.

Czołowi przedstawiciele wszystkich partii politycznych w Polsce podkreślali zawsze z naciskiem, że przynależność partyjna nakłada do obowiązków, które ponosi każdy Polak, obowiązki dodatkowe.

Każdy członek każdej partii politycznej w Polsce winien świecić przykładem bezpartyjnym w ponoszeniu ciężarów na rzecz państwa. I wielce się myli ten, kto przynależność do partii pojmuje inaczej. Wszak celem każdej partii politycznej jest budowa silnej, sprawiedliwej Polski Ludowej.

Czyż murarz, zgłaszający się do pracy przy budowie gmachu, zamiast dokładać cegłę do cegły, może te cegły zabierać z miejsca budowy i przenosić je na swoje podwórko, aby sobie wybudować kurnik?

Czyż człowiek płynący wraz z innymi na tratwie, zamiast ofiarować hak do jej umocnienia, bo go właśnie on spośród wszystkich innych posiada, może współtowarzyszom podróży oświadczyć: — Nie dam haka, bo hak jest mój! Jeśli tratwa zatonie, sam hak mu nie pomoże.

Dla ludzi nie spełniających swych obowiązków wobec państwa, lub spełniających je dopiero pod przymusem, miejsca w partii nie ma. Bo oni nie chcą budować, a niszczyć.

Kiedy pełnomocnik do spraw podatku gruntowego na województwo białostockie zawiadomił zebranych na odprawie urzędników wszystkich starostw, że po ocenie plonów tegorocznych, jako bardzo dobrych, rząd postanowił podnieść wysokość wkładów na FOR — ci wzruszyli ramionami.

Mało tego. Wydział Powiatowy starostwa z Łomży odwołał odprawę wójtów, na której miano ich o tym zawiadomić.

Na szczęście biedni chłopi dowiedzieli się o tym wszystkim z gazet. I zastanawiają się na pewno, jakimi sposobami trzeba będzie zmusić jeśli zajdzie tego potrzeba, bogatych sąsiadów do poniesienia ciężaru na rzecz państwa; ciężaru, który uszczerbku wielkim gospodarstwom nie przyniesie, a krajowi w odbudowie pomoże.

„Masy są powolne — stwierdza jeden z pisarzy czechosłowackich Ivan Olbracht w powieści zatytułowanej „Anna Proletariuszka" — a droga ich myśli równie ciężka, jak kroki ich nóg". Ale kiedy ruszą, to już idą naprzód twardo, to już żadne przeszkody powstrzymać ich nie są w stanie.

Biedni chłopi ruszą. Niedługo. Spekulanci i wyzyskiwacze — bogacze wiejscy nie przeszkodzą im wówczas w zaprowadzeniu ładu na wsi. Ładu sprawiedliwego.

JÓZEF GŁOGOWSKI

»Jednością górujemy
nad obozem podżegaczy wojennych«
Głos Polski na kongresie b. ofiar faszyzmu w Berlinie

W czasie obrad kongresu związku b. ofiar faszyzmu zabrał głos dyrektor sekretariatu Międzynarodowego Związku b. Więźniów Politycznych (FIAPP) Edward Kowalski.

Mówca podkreślił doniosłe, polityczne i moralne, znaczenie faktu, że po raz pierwszy po załamaniu się reżimu hitlerowskiego, przedstawiciele FIAPP wzięli udział w uroczystościach zorganizowanych przez związek b. ofiar faszyzmu. Przez wiele lat — oświadczył dyr. Kowalski — Berlin był centrum reżimu, stworzonego przez przestępców wojennych i morderców. Obecność przedstawicieli FIAPP na kongresie jest dowodem, iż międzynarodowa solidarność, nawiązana jeszcze w obozach koncentracyjnych między różnymi narodami nie jest pustym frazesem.

Dyr. Kowalski podkreśla jako szczególnie wymowny fakt, że FIAPP obrała swą siedzibę właśnie w stolicy Polski, mieście tak straszliwie przez furię hitlerowską zniszczonym, a wykazującym heroiczny opór, który wywołał podziw całego świata. Z miasta tego płyną nie tylko oskarżenia pod adresem faszyzmu, lecz również padają głosy przestrogi i wezwania do mobilizacji sumień dla zaoszczędzenia przyszłym pokoleniom tych cierpień i tragedii, które nasze pokolenie przeżyło.

W zakończeniu dyr. Kowalski stwierdził: **„Nasze wspólne dążenia do osiągnięcia pokoju i demokracji muszą uwieńczyć się zwycięstwem albowiem dzięki naszej jedności górujemy nad obozem, skupiającym podżegaczy wojennych. Przewodzi nam państwo socjalistyczne, za którym idą kraje demokracji ludowej oraz niezliczone rzesze miłujących pokój ludzi całego świata."**

**

W dniu 12 września w salach Klubu Polskiego w Berlinie szef Polskiej Misji Wojskowej, gen. Prawin, podejmował delegację polską na kongres b. ofiar hitleryzmu. Po przyjęciu odbył się pokaz filmu polskiego „Ostatni etap"

Arabowie formują
»rząd tymczasowy« w Palestynie
Nowa intryga przeciw decyzji ONZ

Komitet polityczny Ligi Arabskiej powziął zasadniczą decyzję w sprawie utworzenia arabskiego rządu palestyńskiego. Komitet uważa jednak, że nie należy do jego kompetencji ustalanie formy i składu tego rządu wobec czego komitet administracyjny dla „wyzwolonych terytoriów palestyńskich", zorganizowany w ubiegłym miesiącu pod egidą Ligi, zostaje uznany za „rząd tymczasowy" aż do czasu zebrania się konstytuanty. Do komitetu administracyjnego dokooptowane będą nowe osobistości, wybrane przez Wysoki Komitet Arabski pod przewodnictwem muftiego Jerozolimy. Komitet polityczny Ligi Arabskiej pragnie, by Arabowie palestyńscy sformowali rząd tymczasowy jeszcze w bieżącym tygodniu w celu wyprzedzenia Generalnego Zgromadzenia ONZ. Na czele komitetu administracyjnego, mianowanego przez Ligę Arabską, stoi jako prezes Ahmed Hilmi Pasza, b. generał turecki, obecny gubernator Jerozolimy.

Naród koreański dąży do zjednoczenia
Program rządu Ludowej Korei

Premier nowoutworzonego rządu Korei wygłosił na Najwyższej Radzie Ludowej w Phenżanie przemówienie, w którym przedstawił program rządu ludowo - demokratycznej Republiki Koreańskiej.

Podkreślając, że zdrajcy narodu popierani przez imperializm amerykański zamienili Koreę południową w kolonię amerykańską — przeciwstawiając się w ten sposób realizacji uchwał trzech ministrów w sprawie Korei, które zostały powzięte w Moskwie — premier Kim Ir Sen stwierdził, że cały naród koreański dąży do zjednoczenia kraju i stworzenia jednego niezależnego państwa demokratycznego.

Następnie premier oświadczył, że najważniejszym zadaniem jest realizacja propozycji radzieckiej o jednoczesnym usunięciu wojsk okupacyjnych z Korei.

Naród koreański — zakończył premier — który tak długo cierpiał pod jarzmem imperializmu japońskiego — nie pozwoli narzucić sobie jarzma nowego imperializmu.

Przyszłość b. kolonii włoskich

W przeddzień niemal sesji paryskiej Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych niezmiernie aktualną stała się sprawa byłych kolonii włoskich z tej prostej przyczyny, że na podstawie poprzednio powziętych uchwał w razie nie załatwienia tej sprawy do 15 bm., przejdzie ona automatycznie pod obrady Generalnego Zgromadzenia.

Wprawdzie na skutek przeciągania całej sprawy na drodze dyplomatycznej przez amerykański Departament Stanu problem b. kolonii włoskich w Afryce nie będzie mógł być rozwiązany do 15 bm. gdyby jednak początek obrad pozwolił przewidywać pomyślne rozwiązanie przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw, byłby to szczęśliwy precedens dla czwórstronnego porozumienia.

Należy jednak z góry stwierdzić że problem nie jest łatwy do rozwiązania wskutek ścierających się interesów mocarstw zachodnich na terenie b. kolonii włoskich w Afryce lub wokół tego zagadnienia. Najbardziej jasne stanowisko zajął w tej sprawie rząd ZSRR, który wyraził pogląd, iż b. kolonie włoskie należy oddać w powiernictwo samych Włoch z ramienia ONZ.

Warto przy tym podkreślić, że rząd włoski zwrócił się w tej sprawie swego czasu o opinię do rządu polskiego, który oświadczył się również za oddaniem zarządu kolonii Włochom z tym, że administracja włoska winna dążyć do doprowadzenia kolonii w czasie jak najkrótszym do ich samodzielności politycznej.

W łonie trzech mocarstw zachodnich zdania są podzielone. Amerykański Departament Stanu nie sprecyzował nigdy jasno swego stanowiska w tej sprawie. Republikanie wypowiedzieli się przez usta swego kandydata na prezydenta, Thomasa Deweya, za oddaniem b. kolonii w administrację Włochom, ale Truman przeciwstawił się temu, jakkolwiek jasno swego stanowiska w tej sprawie nie określił. Faktem jest jednak, że Departament Stanu czyni wszystko, by sprawę tę skierować pod obrady Generalnego Zgromadzenia ONZ, które wydaje się być coraz bardziej powolnym narzędziem polityki amerykańskiej.

Stanowisko Francji jest bardziej określone. Francja obawia się przede wszystkim, że w razie oddania Włochom zarządu b. kolonii z warunkiem doprowadzenia ich do stanu samodzielności politycznej, fakt ten wpłynie na ludy arabskie w francuskiej Afryce Północnej, które zaczną się również domagać niezawisłości.

Po drugie, wojska francuskie zajęły podczas wojny obszary Fezzam, należące do włoskiej Afryki Północnej, a graniczące z obszarami afrykańskimi francuskimi. W razie załatwienia sprawy b. kolonii włoskich, Francja musiałaby zwrócić ten obszar.

Najtrudniej będzie wybrnąć z tej sprawy Wielkiej Brytanii, która usadowiła się na dobre w b. koloniach włoskich, a wobec niektórych zamieszkujących je ludów zaciągnęła pewne zobowiązania.

Cała włoska Północna Afryka, posiadająca długie wybrzeże Morza Śródziemnego, stanowi doskonałą bazę lotniczo - morską, którą W. Brytania opuści niechętnie. Wolałaby ona z tych przyczyn, by już dziś przyznać niezawisłość tym obszarom, by mogła na podstawie specjalnych układów zapewnić sobie dalsze korzystanie z tych baz.

Stąd też trudno przypuścić, aby konferencja poświęcona sprawie b. kolonii włoskich przyniosła wobec stanowiska Anglosasów jakieś pozytywne rezultaty. J. P.

Na konferencję
Towarzystw Przyjaciół ONZ



A. Juszkiewicz

W dniu 14 bm. rozpoczyna się w Szwajcarii i potrwa kilka dni światowa konferencja przedstawicieli Towarzystw Przyjaciół Organizacji Narodów Zjedn.

W konferencji tej weźmie udział również delegacja Polski.

Udała się już ona do Szwajcarii w składzie: przewodniczący, zastępca sekretarza generalnego NKW SL poseł **ALEKSANDER JUSZKIEWICZ**, oraz członkowie ob. ob. Butlow i Tomorowicz.

Podziękowanie z Jerozolimy
dla polskich uczonych

Rektor uniwersytetu hebrajskiego M. Fekete przesłał do konsula generalnego R. P. list z wyrazami podziękowania za protest rektorów wyższych uczelni w Polsce przeciwko barbarzyńskiemu niszczeniu obiektów i zbiorów uniwersyteckich w Jerozolimie wskutek ataków Legionu Arabskiego.

Stanowisko uniwersytetów polskich — oświadcza m. in. rektor Fekete — dodaje nam otuchy i nadziei, że sumienie cywilizowanego świata jest wciąż jeszcze żywe.

Prezydent R. P. objął protektorat
nad akcją wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bolesław Bierut przyjął delegację T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w osobach: prezesa Zarządu Głównego min. Henryka Świątkowskiego, sekretarza generalnego ob. Stanisława Wrońskiego i członka Prezydium Zarządu Głównego ob Zofii Wasilkowskiej.

Po wysłuchaniu informacji o działalności organizacji, Prezydent wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad zainicjowaną przez T-wo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej akcją wymiany kulturalnej i pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, realizowaną w październiku br przy współudziale organizacji zawodowych, młodzieżowych, społecznych i instytucji kulturalno - oświatowych.

Poważna sytuacja we Francji
Ministrom nie wolno opuszczać Paryża
Rząd pośpiesznie opracowuje ustawy finansowe

W niedzielę odbyło się w Paryżu pierwsze posiedzenie nowego rządu francuskiego, poświęcone wyłącznie sprawom ratowania finansów Francji.

Działalność nowego rządu Queuille kieruje się przede wszystkim na zagadnienia gospodarcze i finansowe. W środę rano zbiera się Rada Ministrów, po której dopiero zostaną podane do publicznej wiadomości pierwsze decyzje gabinetu. Będą one dotyczyły nowych podatków. Jak wiadomo, chodzi o zebranie przez skarb państwa 80 miliardów franków, koniecznych do pokrycia deficytu budżetowego. Najprawdopodobniej rząd Queuille'a będzie musiał podwyższyć stopę podatku dochodowego oraz zwiększyć podatki pośrednie, co spowoduje zwyżkę cen wyrobów tytoniowych, zapałek i benzyny.

Agencja Reutera donosi, że wszystkim ministrom nowego rządu Queuille'a zabroniono wyjeżdżać z Paryża na przeciąg dwu miesięcy.

Sytuacja we Francji jest tak poważna, że wszyscy członkowie rządu mają być na miejscu na każde wezwanie.

PRZEMÓWIENIE THOREZA W DIJON

Przywódca francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił w Dijon przemówienie przed 20-tysięczną rzeszą robotników. W przemówieniu swym Thorez omówił obecną polityczną sytuację we Francji.

„Nędza klasy robotniczej rośnie. Robotnicy francuscy, rzemieślnicy i chłopi odczuli już skutki tzw. „planu Mayera", a obecnie grozi im nowy plan wyzysku — plan Queuille'a. Od chwili, gdy komuniści zostali usunięci z rządu, sytuacja gospodarcza Francji stale się pogarsza. Kapitaliści amerykańscy grożą, że gdyby do rządu powrócili przedstawiciele ludu francuskiego, wszelka pomoc w ramach planu Marshalla zostałaby natychmiast cofnięta. Czy suwerenność Francji nie stała się pustym frazesem, jeżeli wszystkie rozkazy idą z Waszyngtonu".

Mówiąc o nowym rządzie francuskim, Thorez oświadczył: „Premier Queuille, który był już 22 razy ministrem, powiedział otwarcie, że nie bierze na siebie żadnych zobowiązań w sprawie płac robotniczych. Można więc przypuszczać, że obiecany zasiłek w wysokości 2.500 franków dla wszystkich robotników francuskich nie będzie wypłacony".

Następnie mówca podkreślił kontakty nowego rządu z kołami gaullistowskimi i stwierdził, że masy pracujące **domagają i będą się domagały rządu jedności demokratycznej.**

Prawica socjalistyczna
służy interesom kapitalistów
„Prawda" o kongresie Trade Unionów

W „Prawdzie" ukazał się artykuł Borysa Izakowa omawiający przebieg i wyniki kongresu angielskich związków zawodowych, który odbył się w Morgate.

Borys Izakow podkreśla, że kongres ten był bardzo charakterystyczny dla stanowiska Labour Party oraz prawych socjalistów w dobie obecnej. We wszystkich sprawach kongres hołdował polityce idącej bez zastrzeżeń po linii, odpowiadającej monopolom kapitalistycznym a wymierzonej przeciwko interesom mas pracujących.

Przywódcy związków zawodowych Anglii użyli kongresu jako trybuny reklamowania planu Marshalla. Komiwojażerowie Wall Street, przywódcy amerykańskich związków zawodowych wygłaszali na kongresie pochwały na cześć dolara. W tym samym czasie stare wygi zdrady klasy robotniczej rozpętały wściekłą kampanię przeciwko postępowym związkom angielskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Rzucano oszczerstwa na Wszechświatową Federację Związków Zawodowych. Nic więc dziwnego — pisze Borys Izakow, że cała prasa kapitalistyczna po obu stronach Atlantyku nie ukrywała swojego zadowolenia z wyników kongresu w Margate.

Mówiąc o najważniejszym zadaniu współczesnego ruchu zawodowego w Anglii, polegającego na walce o zapewnienie bytu robotników, Izakow zaznacza, że ministrowie z Labour Party wspólnie z przywódcami Trade Unionów zignorowali najsłuszniejsze, pełniejszy słuszne żądania robotników, troszcząc się jedynie o zapewnienie wysokich dywidend garstce kapitalistów. Na wiosnę jeszcze — przypomina komentator „Prawdy" — rząd angielski wydał Białą Księgę w sprawie zamrożenia płac. Broniąc tego stanowiska rządu oznaczającego obniżenie realnych zarobków w związku ze stałym wzrostem cen w Anglii Cripps żąda od robotników wzmożenia wysiłków w celu podniesienia produkcji, co oznacza dalsze pomnażanie zysków pracodawców. Ten antyrobotniczy manewr Crippsa wykorzystali przemysłowcy, którzy nazajutrz wystąpili z żądaniem przedłużenia dnia pracy.

Takie są owoce kongresu w Margate — kończy Izakow. Pytanie tylko czy robotnicy angielscy zgodzą się na samobójczą politykę składania ofiar na rzecz kapitalistów.

Młodzież austriacka
przeciw planowi Marshalla

W sobotę wieczorem odbyła się we Wiedniu olbrzymia demonstracja Wolnej Młodzieży Austriackiej, w której wzięło udział około 30 tys. osób. Demonstranci domagali się 25% podwyżki płac oraz protestowali przeciwko planowi Marshalla którego celem jest przekształcenie Austrii w kolonię amerykańską.

Przed ratuszem wiedeńskim do młodzieży przemówił poseł Ernst Fischer.

Wojska hinduskie zaatakowały Hajderabad
Napadnięci apelują do ONZ

W poniedziałek o 4-ej rano czasu miejscowego armia hinduska wkroczyła do Hajderabadu, ostatniego księstwa Indyj, które nie dołączyło się do żadnego z 2 nowych dominiów: Hindustanu i Pakistanu.

Komunikat rządu hinduskiego motywuje inwazję faktem, że rząd Hajderabadu odrzucił żądania w sprawie rozwiązania oddziałów Razakarów, zachowujących się agresywnie wobec Hindustanu, oraz ułatwienia powrotu wojsk hinduskich do miasta Sekunderabad (dawny wielki obóz wojsk brytyjsko - indyjskich).

Razakarowie, o których mówi komunikat hinduski, są muzułmańską organizacją wojskową. 62-letni władca Hajderabadu zwany „nizamem" jest również muzułmaninem. 17-milionowa ludność tego kraju składa się jednak w 4/5 z Hindusów.

Według doniesień z New Delhi wojska hinduskie wkroczyły już do Hajderabadu na głębokość 50 km i zajęły m. in. węzeł kolejowy Naldrug. Na tym odcinku wojska Hajderabadu, dysponujące lotnictwem, stawiały dość silny opór. Na innych odcinkach armia inwazyjna nie spotkała się na razie z większym oporem. Radio Hajderabadu donosi o wzmocnieniu garnizonu w Sekunderabad i wzywa ludność do stosowania środków obrony przeciwlotniczej.

Rząd Hajderabadu przesłał na ręce, bawiącego obecnie w Paryżu, sekretarza Narodów Zjednoczonych Trygve Lie depeszę, w której zawiadamia o wkroczeniu wojsk hinduskich na terytorium Hajderabadu i prosi o natychmiastowe zwołanie Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Sekretarz generalny Trygve Lie zawiadomił Radę Bezpieczeństwa o skardze Hajderabadu.

Dobrana trójka

Organ armii amerykańskiej w Niemczech „Stars and Stripes" podaje, że w ostatnich dniach z terenu Czechosłowacji do strefy amerykańskiej Niemiec przeszło 8 uzbrojonych Ukraińców, którzy oświadczyli, iż są członkami „ukraińskich oddziałów partyzanckich".

Pismo pomija zupełnym milczeniem fakt, jak ustosunkowały się władze amerykańskie do banderowców, wśród których znajdują się niewątpliwie przestępcy wojenni.

Z ogólnych wypowiedzi organu amerykańskich sił zbrojnych wynika, że znajdują się oni na wolności i powodzi im się wcale nieźle.

No, jakżeżby? Amerykański kapitał od dawna jednoczy się przeciwko wolnościowym ruchom robotniczym, i przemianom społecznym, jakie dokonały się w państwach demokracji ludowej, z wszelkiego rodzaju przestępcami wojennymi, początkowo od Niemców.

Że te kon - Schachty nie wyida mu na dobre, rzecz pewna. Na razie jednak podała sobie ręce dobrana trójka: ksiądz (porównaj rozmowy Myrona Taylora z Watykanem i wybory włoskie), kapitalista - byznesmen amerykański i... przestępca wojenny, i tańczy antydemokratyczne boogie-woogie. Bez wdzięku. I bez powodzenia na przyszłość.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

Z Johannesburgu donoszą, że w odległości 65 km od Durban znaleziono szczątki prywatnego samolotu oraz zwłoki 3 mężczyzn i 1 kobiety, którzy znajdowali się na jego pokładzie.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Wrocławia zadecydowało wybór „Roty", jako stałego hejnału Wrocławia.

W ramach współpracy kulturalnej polsko - radzieckiej otwarta zostanie w Moskwie, w październiku br wystawa polskiej sztuki ludowej.

W Budapeszcie zakończył się Tydzień Lekarza, podczas którego odbył się międzynarodowy zjazd lekarzy. Kongres uchwalił rezolucję potępiającą podżegaczy do nowej wojny.

Wskutek zawalenia się stropu w kopalni węgla w Ahlsdorf w pobliżu Kolonii — 3 robotników poniosło śmierć, a 12 — ciężkie obrażenia. Cyfry te nie są jeszcze ostateczne.

Jak podaje agencja CTK czesko - słowacki minister rolnictwa Julius Duris powrócił ze swej podróży po Związku Radzieckim do Pragi.

Do Huty Szkła Lustrzanego w Wałbrzychu przybyli na praktykę studenci wyższych szkół technicznych z Czechosłowacji.

Fiński minister handlu i przemysłu Uuone Takki, który przybył z krótką wizytą do Czechosłowacji, zwiedził ostatnio Zlin, słynny ośrodek fabryk obuwia.

Jak podaje CTK, generał Milos został skazany na rok więzienia

900.000 gospodarstw małorolnych

powinno być zwolnione od II raty podatku gruntowego

Niedawno obradował w Warszawie Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego.

Tematem rozważań czołowych działaczy ludowych były najbardziej aktualne sprawy, dotyczące wsi i przebudowy ustroju rolnego, a między innymi kwestie kredytów dla wsi, podatków i cen produktów rolnych.

W powziętej wtedy rezolucji NKW SL określił wyraźnie stosunek Stronnictwa do powyższych zagadnień.

STRONNICTWO LUDOWE, będąc reprezentacją mało i **średniorolnych chłopów**, dąży do uzyskania dla nich szerokiego kredytu, koniecznego do rozbudowy ich gospodarstw.

Zdarzało się niejednokrotnie dotąd, że z pomocy Rządu, w postaci kredytów na odbudowę czy też na akcje specjalne, nie korzystali najbardziej potrzebujący, mało i średniorolni chłopi, lecz bogacze i spekulanci wiejscy, silniejsi gospodarczo od biedoty i bardzo często mający na wsi decydujący głos z racji swej **nadużywanej funkcji społecznej.**

Ci właśnie bogaci chłopi, stanowiący ostoję społecznego zacofania, pozajmowali w wielu wypadkach **kluczowe stanowiska** w komórkach partii, w administracji terenowej i w spółdzielczości wiejskiej. Oni to nie kto inny, w wielu wypadkach decydują o tym, kto ma korzystać z pomocy i kogo należy zwolnić od obowiązku przymusowego oszczędzania. A solidaryzując się ze sobą **rozdzielają wszystko między siebie, pomijając biedotę.**

Tej egoistycznej polityce popierania własnych interesów wydało Stronnictwo Ludowe nieubłaganą walkę.

Idąc z pomocą tym wszystkim chłopom, którym jest ona najbardziej potrzeba, tj. mało i średniozamożnym, przyczyniło się Stronnictwo do ustalenia **sprawiedliwych norm wymiaru podatku gruntowego** i do zwolnienia ich od przymusu oszczędzania. Wyrazem troski Stronnictwa o mało i średniorolnych jest również **czuwanie nad stosowaniem słusznych ulg** w spłacie tych oszczędności.

Doceniając znaczenie podatku gruntowego, którego trzy czwarte płynie na potrzeby gminy i wsi, NKW SL nakłada na Stronnictwo obowiązek dopilnowania terminowych wpłat tego podatku i rzetelnego gospodarowania zebranymi z niego funduszami.

Wszystko to czyni Stronnictwo dla podniesienia dobrobytu podstawowej masy wsi — drobno i małorolnego chłopa.

CENY PŁODÓW ROLNYCH

W tym celu również **zostały ustalone ceny płodów rolnych**, a przede wszystkim ceny zbóż. Piękne bowiem zbiory tegoroczne mogłyby spowodować zniżkę cen. Sprawą zaś Stronnictwa i jego działaczy jest czuwać nad tym, aby niezamożny chłop, któremu brak gotówki nie sprzedał zboża spekulantom za krzywdzącą cenę, ale by sprzedał je po cenach państwowych do spółdzielni.

Odpowiednie zorganizowanie skupu zboża przez spółdzielnie w terenie sprawi, że **niezamożny chłop nie będzie musiał zapożyczać się u lichwiarzy**, lecz będzie mógł zdobyć potrzebną mu gotówkę ze sprzedaży zboża bez najmniejszej straty dla siebie.

Taką politykę, politykę obrony interesów niezamożnych chłopów w najściślejszym powiązaniu z podstawowymi masami chłopskimi, będzie prowadzić Stronnictwo, opierając się na nagromadzonym doświadczeniu politycznym i gospodarczym chłopów, w dążeniu do postępu i do przebudowy ustroju rolnego, i do stworzenia przez to dobrobytu dla wszystkich obywateli.

Sprawy te poruszył na plenum sierpniowym KC PPR ob. min. MINC.

Minister Minc wysuwa w swojej mowie pewne propozycje **w formie sprecyzowanych wniosków, które według niego ministrowie powinni zgłosić w Rządzie**

KREDYTY

Sprawę kredytów uważa za bardzo ważną dla wsi, gdyż w niej zaznacza się dokładnie walka klasowa, trwająca między chłopami. I tu właśnie nakłada on na aparat bankowy kategoryczne zadanie sprawiedliwego **przeprowadzenia akcji kredytowej.**

System finansowania rolnictwa powinien być zmieniony i uproszczony.

Rząd przeznaczył w bieżącym roku **13 miliardów zł na pomoc kredytową dla niezamożnych chłopów.** Jeśli trafią one do właściwych rąk, według intencji Rządu, to stanowić będą dla wsi bardzo wielką i wydatną pomoc, która ożywi drobno i średniorolne gospodarstwa.

Następny wniosek min. Minca dotyczy zwolnienia 900 TYSIĘCY NAJBIEDNIEJSZYCH GOSPODARSTW od drugiej raty podatku gruntowego. Projekt ten spotka się niewątpliwie z poparciem ministrów ludowych w Rządzie.

Utrzymanie odpowiedniej ceny produktów rolnych uważa min Minc za wypełnienie zobowiązań wynikających z sojuszu chłopsko-robotniczego, za pomoc dla mało i średniorolnych chłopów, którzy będą mogli sprzedać nadwyżki płodów po dobrych cenach.

Wszystko to dzieje się dlatego, **że mamy państwo, którego Rząd kieruje się nie krótkowzroczną polityką oszczędzania na obywatelach**, lecz długofalową polityką stwarzania dobrobytu mas chłopskich i robotniczych.

Jest to realna polityka pomocy biednym i średnim chłopom, **polityka wyrażająca się nie w słowach, a w czynach, polityka wyrażająca się w grubych miliardach zł funduszów kredytowych, oraz w różnicy cen między sumami, które otrzymuje wieś za zboże przy cenach rządowych, a sumami, które otrzymałaby przy cenach wynikających z wolnej gry sił rynkowych bez interwencji Państwa.**

Rady praktyczne

Gospodarujmy oszczędnie

ziemniakami i zbożem

ŻNIWA mamy już za sobą. Trzeba przyznać, że przebiegały one różnie; przeszkadzała słota. Mimo to zboża zostały zebrane, a urodzaj okazał się znacznie lepszy, niż w zeszłym roku.

Chociaż jednak zboża mamy w tym roku dużo, trzeba gospodarować nim oszczędnie. Należy bowiem pamiętać, że długotrwałe deszcze spowodowały w wielu okolicach kraju wygnicie ziemniaków.

W przeciwieństwie do zbiorów zboża — zbiory ziemniaków nie zapowiadają się dobrze. Niedobór okopowych trzeba będzie niejednokrotnie pokrywać zbożem, tymczasem niektórzy gospodarze, mając zboża dużo, nie szanują go i skarmiają żytem bydło, trzodę i drób. Jest to karygodna lekkomyślność, którą trzeba zahamować.

Wiadomo, że ziemniaki są podstawą wyżywienia większości naszej ludności wiejskiej, zwłaszcza na Podkarpaciu. Ziemniaki je się na wsi na śniadanie, obiad i kolację. Trzeba przeto przy złym urodzaju ziemniaków nie dopuścić do ich marnowania się.

Trzeba dopilnować, by zostały wykopane na czas, zanim przyjdą znowu jesienne słoty. Trzeba przesortować je; zarażone rozmaitymi chorobami i okaleczone zakopcować lub umieścić osobno. Trzeba dobrze zabezpieczyć ziemniaki na zimę, by zapobiec najmniejszym nawet stratom.

Ponieważ ziemniaki są i długo jeszcze pewnie pozostaną podstawowym artykułem żywnościowym, jak również ważnym surowcem przemysłowym, trzeba zwrócić baczniejszą uwagę na ich uprawę. W niektórych okolicach kraju nawozy sztuczne pod okopowe zastosowano w tym roku nie w porę lub nie zastosowano ich wcale. Dawano również pod okopowe nieodpowiednie stanowiska w płodozmianie.

A przecież nic prostszego, jak poradzić się w tych wypadkach agronoma gminnego czy gromadzkiego.

Bardzo często po okopowych sieje się u nas zboża; w takich wypadkach należy przyśpieszyć kopanie, aby i siewy mogły być ukończone jak najwcześniej.

Sami widzimy, że często u dwóch gospodarzy o tej samej ilości i jakości gruntu, urodzaje są różne: u jednego dobry, u drugiego lichy. Jest to wina złej gospodarki. Trzeba, aby gorszy gospodarz brał przykład i uczył się od gospodarującego lepiej. Trzeba wzmóc współzawodnictwo pracy na wsi.

Należy również zwrócić uwagę na maszynową obróbkę ziemi; dlatego należy starać się o jak najszersze zastosowanie w pracy na roli traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych. Osiągniemy wówczas plony znacznie wyższe.

JÓZEF RZYCKI

---

265 rocznica wyzwolenia Wiednia

Z inicjatywy Towarzystwa Austriacko - Polskiego odbyła się w Wiedniu uroczystość z okazji 265 rocznicy wyzwolenia Wiednia przez króla Sobieskiego.

W uroczystości wzięli udział członkowie rządu austriackiego z kanclerzem Fieglem na czele, przewodniczący komunistycznej partii Austrii, poseł Koplenig, burmistrz Wiednia Koerner, personel Misji Politycznej RP z charge d'affaires Tykocińskim na czele oraz liczni przedstawiciele prasy austriackiej i zagranicznej.

Rezygnacja prof. Peretiatkowicza

Prof. Peretiatkowicz zrezygnował z godności prezesa Towarzystwa Polsko - Francuskiego w Poznaniu na znak protestu przeciwko skasowaniu przez rząd francuski Konsulatu Francuskiego w Poznaniu.

(o)

W Japonii

Robotnicy strajkują

a rząd grozi im grzywną i więzieniem

JAPOŃSCY robotnicy znajdowali się zawsze, jeśli chodzi o sytuację ekonomiczną, bodajże na ostatnim miejscu w świecie. Nie posiadali silnych organizacji zawodowych, gdyż działalność ich była tępiona srodze przez japońskich militarystów, a **rewolucyjny ruch robotniczy zapędzono w głębokie podziemie.**

Ten sam los zresztą spotkał i **związki zawodowe, które zostały przez rząd rozwiązane w r. 1940.**

Wznowienie działalności ruchu zawodowego nastąpiło po kapitulacji Japonii, kiedy to w październiku 1946 r. sojusznicze władze okupacyjne wydały zarządzenie zezwalające na istnienie związków zawodowych. Już w rok później japońskie organizacje zawodowe liczyły **ponad 4 miliony robotników i pracowników.**

Na początku roku bieżącego liczba członków związków zawodowych wahała się w granicach 6.830 tys., w czym 23 proc. kobiet.

Związki zawodowe w Japonii nie są jednak jednolite.

Istnieje kilka central związkowych, z których najsilniejsze są — podobnie jak w USA — **Kongres Związków Przemysłowych** i **Japońska Federacja Pracy.**

Kongres Związków Przemysłowych jednoczy **ponad 2 miliony robotników i jest organizacją szczerze demokratyczną**, stojącą rzetelnie na gruncie obrony interesów robotniczych. Program kongresu głosi, że **klasa robotnicza winna odegrać rolę siły kierowniczej w ruchu, skierowanym przeciwko feudalizmowi, militaryzmowi i faszyzmowi.**

Japońska Federacja Pracy przypomina żywo swój pierwowzór zza oceanu — Amerykańską Federację Pracy. **Przeciwstawia się ona zdecydowanie jedności ruchu zawodowego** i głównie swoje siły kieruje na walkę z postępowymi elementami w związkach zawodowych.

„Związki zawodowe winny wyrzec się strajków — głosi JFP — a to w celu przyciągnięcia do kraju kapitałów amerykańskich".

Dużą rolę w kierownictwie JFP odgrywają **prawicowi socjaliści.**

Niski poziom życiowy japońskiej klasy robotniczej pogorszył się jeszcze po kapitulacji. Obok niskich zarobków wystąpiły jeszcze dwie plagi — **BEZROBOCIE I INFLACJA.**

Nic więc dziwnego, że po wznowieniu działalności związków zawodowych **w kraju zaczęły szerzyć się strajki.**

Strajki napotykają oczywiście na różne trudności ze strony władz okupacyjnych, jednakże **robotnicy znajdują ciągle nowe formy, które pozwalają im na obchodzenie istniejących przepisów.**

Reakcja japońska czyni wszystko co może, **aby zdusić ruch robotniczy.** Wojska amerykańskie i policja wojskowa współpracują z władzami japońskimi w walce ze strajkującymi.

Poza tym **sztab Mac Arthura zabronił** japońskim związkom zawodowym **nawiązywania kontaktu ze Światową Federacją Związków Zawodowych.**

Pomimo to **japoński ruch zawodowy krzepł organizacyjnie i politycznie**, a w lutym r. b. z inicjatywy Kongresu Związków Przemysłowych została powołana Narodowa Rada Łączności Związków Zawodowych. Kongres Związków Przemysłowych wezwał wszystkie związki zawodowe do zjednoczenia się wokół Rady, oświadczywszy o swej gotowości rozwiązania własnej organizacji, jak tylko zjednoczenie będzie osiągnięte.

Równocześnie **strajki zaczęły przybierać na sile**, a po zamachu na sekretarza japońskiej partii komunistycznej, Tokuda, ogarnęły cały kraj.

Zaniepokojona tym reakcja chwyciła się **środków nadzwyczajnych.** Wzór znowu wzięto zza oceanu. Generał Mac Arthur, zapoznawszy się z ustawą Tafta — Hartleya, polecił premierowi Aszida natychmiast przeprowadzić zmianę ustawy o przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych i zakazać związkom zawodowym tych instytucji przeprowadzania strajków i zawierania umów zbiorowych.

Premier Aszida już na dwa tygodnie przed żądaniem Mac Arthura groził, że **„jeśli ataki robotników wywołają zaburzenia i chaos w kraju to rząd zastosuje zdecydowane środki i będzie zamykać strajkujących do więzień, a jeśli ich nie starczy, będą zbudowane nowe w dostatecznej ilości".**

Po dyrektywie Mac Arthura Aszida z radością zabrał się do dzieła i wkrótce rząd wydał dekret przewidujący surowe represje w stosunku do robotników i pracowników samorządowych, grożąc im więzieniem na 1 rok lub grzywną w wysokości 32 tys. jen w wypadku strajku.

Reakcyjne partie — liberalna i demokratyczna — wypowiedziały natychmiast swe uznanie dla dekretu. Do tego zachwytu przyłączyli się i **„socjaliści" japońscy**, oświadczając, że na zwołanej na połowę września sesji parlamentu będą głosować za ustawą, analogiczną do dekretu Aszida.

Związki zawodowe, a zwłaszcza Kongres Związków Przemysłowych, zapowiedziały ostrą walkę z japońską odmianą ustawy Tafta — Hartleya. Odbyło się już szereg strajków i demonstracji protestacyjnych.

Rząd odpowiedział represjami. Aresztowania robotników, działaczy związkowych i komunistów są na porządku dziennym.

Jednakże terror policyjny, gwałty amerykańskich władz okupacyjnych i rządu japońskiego nie są w stanie powstrzymać ruchu strajkowego robotników, doprowadzonych do głodowania na skutek inflacji, wysokich podatków, nędznych zarobków i spekulacji.

Japońska klasa robotnicza walczy zresztą nie tylko o swoje bezpośrednie prawa i interesy, **ale również o demokratyzację kraju i o jego niezależność narodową.**

O spółdzielczość na wsi

GRUPA przywódców i działaczy Stronnictwa Ludowego została przyjęta ostatnio przez Prezydenta RP Ob. Bolesława Bieruta, celem złożenia Mu sprawozdania o bieżącej sytuacji wsi polskiej. W toku rozmowy Ob. Prezydent udzielił szeregu wskazań, a między innymi określił cele i zadania spółdzielczości wiejskiej. Brzmią one mniej więcej następująco:

W ostatnich tygodniach wieś nasza została poruszona do głębi zagadnieniem spółdzielczości produkcyjnej. Nie ulega wątpliwości, że system zespołowej uprawy ziemi stanowi jedyną drogę podniesienia podstawowej masy chłopskiej ku wyższym i doskonalszym formom techniki i kultury rolnej. Tędy prowadzi droga ku przestawieniu gospodarki drobnego rolnika na gospodarkę tańszą, bardziej opłacalną i umożliwiającą udział chłopów w zdobyczach kultury materialnej i duchowej całego narodu. Ale w obecnych warunkach trzeba przede wszystkim utorować drogę tej idei.

Popełnilibyśmy błąd, gdybyśmy idąc na wieś stawiali zagadnienie: kto za, a kto przeciw spółdzielczości produkcyjnej?

Każdy chłop bowiem będzie miał wtedy pełne prawo zapytać nas, gdzie działa już taka spółdzielnia i jakie daje wyniki?

Chłopi przeżyli ciężki okres okupacji hitlerowskiej w połączeniu ze strachem przed śmiercią, która groziła codziennie i na każdym kroku. Dziesiątki lat wstecznictwo polskie straszyło chłopów widmem kołchozów, których nigdy nie widziało.

Za wyjątkiem samolubnych bogaczy i spekulantów wiejskich, ogół **chłopów nie zamierza bronić się przed postępem społecznym i gospodarczym.** Pragnie on sięgnąć po nowoczesne i uspołecznione formy gospodarowania. Ale zanim zdecyduje się zadeklarować swoje stanowisko w tej sprawie chce widzieć korzyści, płynące z tej formy gospodarowania.

Zamiast tedy straszyć chłopa teorią nowych i nieznanych form gospodarki rolnej — spróbujmy na przykładach pokazać to, o czym chcemy rolników przekonać. Nie w warunkach cieplarnianych, lecz normalnej polskiej rzeczywistości **trzeba wykazać i udowodnić zalety spółdzielni produkcyjnej.** Jeśli na tej nowej formie gospodarowania udowodnimy regułę, że **uspołeczniona zbiorowa gospodarka daje większe plony przy mniejszym nakładzie pracy i środków,** to chłop, który potrafi dobrze liczyć, wyciągnie z tego odpowiednie dla siebie wnioski.

Spółdzielczość produkcyjna stanowi najwyższą formę spółdzielczości. Tymczasem na przykładach widzimy, że **daleko prostsze i łatwiejsze formy współdziałania napotykają na wsi na wiele trudności.**

Do najłatwiejszych i najmniej skomplikowanych form współdziałania należy zaopatrzenie spółdzielcze. A tu notujemy duże niedomagania pochodzące **z braku fachowego przygotowania działaczy i pracowników chłopskich.**

Bardziej skomplikowaną formą jest współdziałanie w zakresie zbytu produktów rolnych, będące na wsi w zalążku.

Jeszcze bardziej złożona forma spółdzielczości przetwórczej, jak **przetwórstwo nabiałowe, stoi u progu swoich możliwości.**

Często powtarzające się nadużycia, niedbalstwo i brak fachowo przygotowanych ludzi do pracy w spółdzielniach wiejskich stanowią momenty odstraszające chłopów od spółdzielczości w ogóle.

PLACÓWKI spółdzielcze opanowali bogacze i spekulanci wiejscy, którzy często szyldem spółdzielni pokrywają własne interesy. Nie dopuszczają kontroli społecznej ze strony organów statutowych spółdzielni, **gdyż przy braku kontroli łatwiej mogą popełniać nadużycia. Korzystając szeroko z pomocy państwa, przeznaczonej dla biedoty wiejskiej i średniorolnego chłopa, robią wszystko, aby to państwo dyskredytować.**

Trzeba zatem skupiać najbardziej ofiarnych i oddanych sprawie społecznej chłopów w spółdzielniach wiejskich, szkolić zastępy wykwalifikowanych ludzi do pracy i dawać dobre wzory spółdzielczości wiejskiej.

Nie znaczy to, abyśmy mieli czekać z najwyższą formą spółdzielni produkcyjnych do czasu całkowitego dojrzenia poprzednich, mniej skomplikowanych form spółdzielczości wiejskiej. Będą to jednak formy pokazowe, do których chłopi muszą nabrać całkowitego przekonania. W szeregu wsi ujawniają chłopi gotowość przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej. Ale tu nie tylko o gotowość idzie. **Wchodzi tu w rachubę przygotowanie organizacyjne i wyposażenie techniczne,** a to zależy od zdolności produkcyjnej przemysłu, możliwości państwa i nakładu pracy przygotowawczej ze strony członków.

To wszystko wymaga czasu.

Jeśli pokazowe spółdzielnie produkcyjne dadzą dobre wzory, jeśli ta forma gospodarki wiejskiej okaże się lepszą i tańszą, to nie my będziemy naciskać na chłopów, lecz **będziemy sami pod naciskiem wsi żądającej zgody rządu na zakładanie i prowadzenie tego typu działania gospodarczego.**

Oto sformułowania pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej pod adresem działaczy ludowych i ogółu chłopów.

Słowa pełne troski o sprawiedliwość społeczną na wsi oraz wyzwolenie społeczne, gospodarcze i kulturalne chłopa.

Wobec tego stanowiska Prezydenta R. P. a wraz z nim całego pracującego narodu polskiego — cóż przeciwstawia świat posiadaczy i spekulantów, świat dnia wczorajszego:

niepohamowaną żądzę zysku i zdobyczy kosztem krzywdy ludzkiej, straszak kołchozów i „miłe" perspektywy trzeciej wojny.

Wnioski płynące stąd dla chłopów na dziś i na jutro **wyciągać musimy sami.**

Al. K.

Ani jeden chłop bez zawodowej szkoły rolniczej

USUNIĘCIE oświatowego upośledzenia mas ludowych dostarczenie planowej gospodarce rolnej kadr kwalifikowanych i wychowanie pokolenia chłopskiego na nowych podstawach — oto zadanie szkolnictwa rolniczego. Dobro i rozwój polskiego rolnictwa — wobec dotkliwego braku fachowców z tej dziedziny — wymaga szerokiego szkolenia ludności wiejskiej. Całość zadania przejęło na siebie Ministerstwo Rolnictwa, któremu podlegają wszystkie szkoły zawodowe typu rolniczego w Polsce.

Jak bardzo byliśmy pod względem oświaty rolniczej zacofani świadczy poniższe krótkie zestawienie:

Przed wojną na kursach Przysposobienia Rolniczego było każdego roku około 20.000 młodzieży wiejskiej.

W roku 1947 — 48, na kursach PRW było ponad 500 tys. młodzieży — CZYLI 25 RAZY WIĘCEJ. I to nie jest jeszcze wszystko, gdyż **w roku 1948 — 49 kursy PRW obejmą o 100 tys. więcej chłopców i dziewcząt wiejskich w stosunku do roku ubiegłego.**

W 1939 roku było w Polsce 169 **średnich szkół typu niższego,** w r. b. jest 540 TYCH SZKÓŁ, natomiast szkół przysposobienia rolniczego będzie w przyszłym roku 7468!

Ze szkół przysposobienia rolniczego, młodzież jest przyjmowana do liceów rolniczych, których w roku bieżącym bedzie 194 z 18 tysiącami **uczniów w stosunku do 17 z 1.800 uczniami — przed wojną.**

Uczniowie liceów rolniczych otrzymują stypendia i dzięki temu mogą spokojnie kończyć licea, a następnie mają pierwszeństwo w przyjmowaniu na wyższe uczelnie typu rolniczego.

Jeśli chodzi o zapotrzebowanie na fachowców rolników, to jest one niewspółmiernie wysokie w stosunku do ich liczby tak, że wszyscy ci, którzy ukończyli w ub. roku licea rolnicze byli po prostu rozchwytywani przez instytucje i przedsiębiorstwa o charakterze rolniczym.

Zapotrzebowanie to będzie wzrastać i mimo szybkiego rozwoju szkolnictwa rolniczego istnieje obawa, że jeszcze przez kilka lat nie zdołamy wyrównać braków, **tym bardziej przy uspółdzielczaniu gospodarki rolnej przy konieczności podniesienia ilości i jakości hodowli, przy rozwoju przemysłu rolnego itd.**

Aby choć w części uzupełnić braki w kadrach fachowców rolniczych przy wszystkich typach i stopniach szkół rolniczych można składać egzamin, z którego świadectwo daje właścicielowi uprawnienia równorzędne z tymi, jakie nadają świadectwa tych szkół.

Najpilniejszym i jednym z najtrudniejszych zagadnień jakie stanęły przed Ministerstwem Rolnictwa, było **opracowanie nowych programów nauczania dla szkół rolniczych.**

Licząc po 10 przedmiotów zawodowych na każdy rodzaj szkoły, trzeba było opracować 400 programów.

Na szczęście tę pracę ma już Min. Rolnictwa za sobą, gorzej jednak jest z podręcznikami, ale tych w najbliższej przyszłości będziemy mieli pod dostatkiem.

Jeśli chodzi o siły pedagogiczne stare — **to jest ich obecnie w oświacie rolniczej 4.960 osób.** Rzecz jasna, że poza etatami stałymi szkoły rolnicze są wybitnie zasilane przez fachowców - rolników zatrudnionych poza szkołami.

W związku ze zmianami ustrojowymi w rolnictwie personel nauczający wymaga również przeszkolenia, co Min. Rolnictwa rozwiązuje z całym powodzeniem, organizując kursy wakacyjne.

K. BARANOWSKI

Odznaczenie Polaków we Francji

Rząd francuski odznaczył medalem pamiątkowym wojny 1939 — 1945 (Medaille Commemorative Francaise De La Guerne 1939 — 45) 1.500 Polaków, którzy brali udział w walkach o wyzwolenie Francji. Zostali udekorowani zarówno członkowie Armii Polskiej we Francji, jak i członkowie francuskiego Ruchu Oporu.

CO PISZĄ INNI

I zasługą trzeba się dzielić

„Życie Warszawy" z dnia 12 bm pod tym tytułem drukuje reportaż JACKA WOŁOWSKIEGO, odzwierciedlający życie i trudności dnia codziennego, ludzi małych, niewidzialnych — w powiecie i na wsi, który częściowo zamieszczamy:

„Niektórym, co w centralnych instytucjach pracują, wydaje się, iż Polska to to samo co Warszawa, a Warszawa to to samo co Polska.

Sam jestem warszawiakiem, mieszkam w Warszawie, kocham swoje miasto i wiem za co je kocham. Zbyt jednak często jestem w terenie, zbyt często tłukę się z daleka od utartych szlaków asfaltowanych dróg państwowych, by nie rozumieć dokładnie, że Warszawa, to tylko ośrodek dyspozycji gospodarczej i politycznej kraju, lecz, że Polska to olbrzymi szmat ziemi, usianej tysiącami większych i małych miasteczek, czy setkami tysięcy wsi.

* * *

W Warszawie opracowuje się plany, wydaje instrukcje, żąda sprawozdań.

W Polsce, w małych miasteczkach i wsiach, plany się realizuje, wykonuje się nadesłane instrukcje przesyła się sprawozdania.

Instrukcje nie zawsze są elastyczne. To co pasuje do jednego województwa często w drugim nasuwa poważne trudności. To co w jednym powiecie jest łatwe, w drugim stanowi problem na pozór nierozwiązalny, to co w jednych gminach nie nasuwa żadnej wątpliwości — w innych nasuwa tysiąc „ale".

* * *

Jednak praca jest wykonywana, a efekty tej pracy widoczne.

Pracę tę wykonują ludzie o chudych, wyniszczonych twarzach, przy krótkich spodniach, źle dopasowanych, zbyt wciętych lub zbyt obszernych marynarkach, ludzie płatni po pięć czy siedem tysięcy złotych miesięcznie, a pracujący nieraz po osiemnaście godzin na dobę.

Myślę tu o rozmaitych referentach, czy podreferentach starościńskich, o sekretarzach gminnych, o nauczycielach szkół powszechnych, o nadzorcach drogowych, o sekretarzach kół partyjnych, o tej wielkiej masie ludzi, która w miarę swoich najlepszych sił Polskę buduje, a którą nie zawsze spotyka należna troska i uznanie.

* * *

To co piszę, piszę po to, by choć w małej części oddać hołd zasłudze tych źle ubranych, śmiesznych nieraz z pozoru, zaharowanych, walczących nie z teoretycznymi, ale z praktycznymi trudnościami i w walce z tymi trudnościami się zżerających, małych urzędniczków, niewysokich w hierarchii pracowników społecznych, rozmaitych tam sekretarzy gminnych, sekretarzy kół i komitetów partyjnych, nauczycieli szkół we wsiach zapomnianych, członków Rad Gminnych.

Piszę to również po to, by zmniejszyć samozadowolenie niektórych, co to nie tylko swoją zasługą się chwalą, ale często i zasługi ludzi z terenu, ludzi, których nawet nigdy nie oglądali i których trudu nie doceniają — chętnie sobie przywłaszczać gotowi.

I zasługą trzeba się dzielić".

»TYDZIEŃ MAJDANKA«

(Od naszego specjalnego wysłannika)

KIEDY wiosną 1945 r. znalazłem się wśród ruin Warszawy, uwagę moją zwrócił następujący fakt: okaleczałe, sterczące osmalonymi kikutami drzewo puszczało nowe pędy. Takie jest prawo życia.

Takim dowodem żywotności narodu polskiego są ostatnie nasze dzieje: ciężka, wyniszczająca naród okupacja hitlerowska i następujące szybko odrodzenie.

Tak jak drzewu potrzeba było tylko wiosennych soków, by powstało do nowego życia, nam potrzeba było wolności, by nie tylko goić zadane przez wojnę rany, ale budować od podstaw nowe życie.

Takie myśli nasunęły mi się na uroczystości otwarcia „Tygodnia Majdanka". Piękna, słoneczna pogoda, przypominająca ludziom wrzesień 1939 roku, a więc i niesławną pamięć ostatniego rządu sanacyjnego, zgromadziła na placu w pobliżu krematorium tysiące ludzi. Łopotał na wietrze las sztandarów organizacyj politycznych, związków zawodowych, społecznych i młodzieżowych, ze sztandarem Związku b. Więźniów Politycznych na czele.

W czasie uroczystości przygrywały na zmianę dwie orkiestry i śpiewał chór. Wytwarzało to swoisty, podniosły nastrój.

Cały obóz z barakami, zachowanym piecem krematoryjnym wraz z porosłym świeżą trawą kopcem, usypanym z popiołów pomordowanych, przeniosły myśli zebranych do współczesności.

Prawo do życia, jakie wykazujemy na każdym kroku w budowie nowego ładu społeczno - gospodarczego, jest silniejsze od dolarów. By to prawo do życia obowiązywało narody, przepojone jeszcze ideologią faszyzmu, imperializmu i kapitalizmu, znaleźliśmy się w rodzinie narodów słowiańskich, z których każdy ma swoje Majdanki i Oświęcimy, z których każdy przeszedł podobną do naszej gehennę. Zamiast pobrzękiwania szabelką wybraliśmy drogę pokojowej pracy, wsparci o potężne zaplecze Związku Radzieckiego i przyjaźń pozostałych najbliższych sąsiadów — Czechosłowacji, Węgier i innych.

Takie myśli owładnęły niewątpliwie każdego uczestnika uroczystości. Nic też dziwnego, że kiedy mówcy, nawiązując do barbarzyństwa hitlerowskiego, przeszli do chwili bieżącej, znaleźli u zebranych pełne zrozumienie.

Na uroczystości otwarcia „Tygodnia Majdanka" mówili: w imieniu Prezydenta R.P. i Rady Państwa — WACŁAW BARCIKOWSKI, wicemarszałek Sejmu; w imieniu prezesa Rady Ministrów i Zarządu Głównego Związku b. Więźniów — HENRYK ŚWIĄTKOWSKI, minister sprawiedliwości.

Mówił też przedstawiciel Centralnego Komitetu Żydów Polskich, oraz wiceprezes Zarządu Towarzystwa Opieki nad Majdankiem.

Wszystkie te przemówienia akcentowały jedno: prawo do życia możemy zdobyć tylko w oparciu o narody słowiańskie ze Związkiem Radzieckim na czele; musimy zdwoić czujność wobec działania mącicieli pokoju, kapitalistów anglosaskich, którzy ciągle jeszcze marzą o odbudowie twierdzy faszyzmu — Niemiec hitlerowskich.

Po przemówieniach długi sznur delegacji składał wieńce u stóp Pomnika-Kopca. Pomnik ten musi się stać nie tylko miejscem kultu dla bestialsko pomordowanych, ale i miejscem, z którego Naród czerpie naukę, jak sobie po wieczne czasy wywalczyć prawo do spokojnego życia.

Majdanek musi się stać miejscem natchnień politycznych dla całego narodu.

W uroczystościach na Majdanku wziął również udział min. kultury i sztuki STEFAN DYBOWSKI i wicemin. sprawiedliwości TADEUSZ REK.

Jan Bruzda

List z Rzeszowa

Elektryfikacja wsi wkracza tu na tory realne

TAK z poczuciem pełnej odpowiedzialności za publikowane słowo można by określić stan rzeczy istniejący w południowo - wschodniej połaci Rzeczypospolitej.

A czas był istotnie najwyższy, aby się zająć tym zaniedbanym obszarem, w którym **dotychczas tylko 4% wsi mogło się cieszyć światłem elektrycznym.** Reszta tonęła w egipskich ciemnościach. Spojrzenie na wieś pod karpacką zamieszkałą nawet przez 4.000 mieszkańców przekonywało do niedawna, że na kilometrze kwadratowym **widziało się wieczorem cztery lub pięć naftowych punktów świetlnych.** Na terenie zasobnym w dodatku w naftę, gaz ziemny i niewyzyskaną energię licznych rzek górskich.

Dziś należy to w niektórych powiatach województwa rzeszowskiego do przeszłości.

Co wpłynęło na tę korzystną zmianę?

1) wybudowanie linii Kolbuszowa—Rzeszów,

2) wybudowanie linii Rzeszów — Przemyśl,

3) będąca w budowie linia Przemyśl — Sanok.

SPOJRZENIE na mapę przekonuje, że linie te tworzą kształt olbrzymiej piątki arabskiej, i, że wszystkie wsie położone wzdłuż nich oraz — wewnątrz wielkiego łuku tej 5, będą miały możność podłączenia się do linii, pod warunkiem wykonania prac przygotowawczych zgodnie z technicznymi wymaganiami energetycznych ośrodków dyspozycyjnych. Te ostatnie, mieszczą się do dziś w Krakowie, lecz Rzeszów słusznie chce je mieć u siebie, co zresztą wygląda, że jest na dobrej drodze.

Na dobrej drodze jest również znalezienie potrzebnych funduszów. Źródłem ich jest 20% dodatek do podatku gruntowego, 100% opłat od kart rejestracyjnych oraz wyzbywanie się przez wiele gromad t. zw. nieużytków. Sytuacja jest taka, że **nie jeden powiat posiada już pieniądze na ręce, że w niejednej gromadzie prace są już rozpoczęte, a nawet daleko posunięte.**

SĄ też oczywiście i szkopuły. Taki np. Czudec (pow. Rzeszów) wykonał już prace własnymi siłami kosztem 8.000 zł, gdy fachowcy z energetyki żądali za wykonanie tych prac 25.000 zł. Okazało się, że wykonane prace nie odpowiadają jednak nowoczesnym wymogom technicznym i Czudec musi poczekać na podłączenie do sieci. **Jakieś wyjście musi się przecież znaleźć. Trzeba mu pomóc; kara nie rozwiąże sprawy oświetlenia osiedla.** I trzeba to zrobić szybko, by nie pogłębiać rozgoryczenia mieszkańców.

Drugim dziwowiskiem z tej dziedziny jest inny fakt. Oto w powiecie przemyskim upadła inicjatywa w kierunku elektryfikacji po wprowadzeniu dopłat do podatków, a miejscowość **Medyka, która w obrębie Unii Sowieckiej miała elektryczność — utraciła ją po włączeniu Medyki z powrotem do Polski.**

NIEMNIEJ roczne wpływy na elektryfikację województwa wynoszą w sumie 100 milionów zł. Z tego 25 milionów pójdzie jeszcze w roku bieżącym na wykończenie prac rozpoczętych, a 75 mil. na zelektryfikowanie w tym roku jeszcze 12 wsi. W planie pracy na rok 1940 przewiduje się zelektryfikowanie 40 gromad.

Zgłoszenia o prąd dla wsi są coraz liczniejsze. Na tym tle odbijają jaskrawo takie przykłady, jak np. w **Kolbuszowej.** Doprowadzono do niej prąd, lecz, jak do chwili obecnej **dostarczono go tylko 80 mieszkaniom. Reszcie mieszkańców brak pieniędzy.** Inne znów powiaty, jak **Tarnobrzeg i Krosno są już całkowicie zelektryfikowane;** dociąga do nich i **Jasło.** Cicho zaś pod tym względem jest w powiatach **lubaczowskim i leskim;** w łańcuckim słabo... **Powiat Nisko zakupił tylko transformator** i... spoczął na laurach...

W powiecie brzozowskim tylko **gm. Grabownica** ma prąd częściowo. **W toku elektryfikacji jest Haczów.** Po nim dopiero przyjdzie kolej na Przysietnicę, a za nią na Domaradz.

WIADOMO, że elektryfikacja warunkuje w stopniu poważnym radiofonizację. W braku prądu z linii, technika współczesna radzi sobie dość skutecznie i z radiofonizacją. Nie ma ona jednak charakteru radiofonizacji masowej. Toteż **powiaty przodujące w elektryfikacji — przodują również i w radiofonizacji** swego obszaru. Tym się tłumaczy, że w pow. tarnobrzeskim radiofonizacja wkroczyła na tory realne, a z pow. kolbuszowskiego dolatują zaledwie sygnały w tym przedmiocie. W powiecie brzozowskim **pierwszy radiowęzeł powstanie w stolicy powiatu, drugi w Dynowie.**

W sumie jest to, jak na obszar Rzeszowszczyzny, daleki skok w kierunku elektryfikacji oraz radiofonizacji wsi tak zaniedbanego obszaru.

F. Frysz

Rada Muzyczna TUL

Odbyło się pierwsze zebranie Rady Muzycznej TUL-u. Obecni byli: **rektor Stanisław Kazuro, rektor Faustyn Kulczycki, prof Wacław Lachman, prof. Władysław Bukowiecki, dyr. Józef Swatoń wiceprezes TUL Feliks Popławski, sekr. Jan Makaruk oraz kier. Wydz. Muz. TUL Jerzy Olszewski.** Przewodniczącym Rady Muzycznej wybrano PROF. WACŁAWA LACHMANA.

Ob. Olszewski złożył wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowej pracy Wydziału Muzyki. Wszystkie prace rozpoczęte w Wydziale Muzyki zostały przez Radę Muzyczną w całej rozciągłości zaakceptowane. Zebrani zaprojektowali cały szereg prac związanych ściśle z potrzebami wsi na odcinku muzycznym. W związku z tym członkowie Rady Muzycznej zobowiązali się do stałych dyżurów w celu zorganizowania porad muzycznych wszystkich działów muzyki, tak wokalnych, jak i instrumentalnych.

Rada Muzyczna Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych R. P. będzie miała charakter czynnika doradczego, akceptującego i opiniodawczego pracy Wydziału Muzyki.

RADIO

CZWARTEK, 16 WRZEŚNIA

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Gimn. 6.15 Dziennik por. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 7.05 Przegl. prasy. 7.12 Muz. 7.20 „Kocha, lubi, szanuje". 7.30 Muz. 8.20 „Anna Proletariuszka". 8.35 Muzyka 8.55 Inform. 9.00 Skrzynka PCK 12.00 Dziennik poł. 12.25 Arie i pieśni komp. ros. 12.45 Pog. Starego Rolnika. 13.00 Muz. 13.45 „Kompozytor tygodnia". 15.30 Aud. dla dzieci. 15.50 Muz. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 „Na swojską nutę". 17.00 Pieśni. 17.20 Recital organowy. 17.45 Odbudowa Warszawy. 18.00 „Mówi WZO". 18.05 „To warto przeczytać". 18.10 „Dla każdego coś miłego". 20.00 „Nuda jesienna". 20.40 Muz. fortep. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wiecz. 21.35 Warsztaty pracy (lok.). 21.50 Bohuslav Tvrdy (transm. z Pragi Czeskiej). 22.30 Muz. lek. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz.

Z życia Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA

Prócz konferencji centralnej, jaka odbyła się w dniu 11 bm. w Wydz. Kobiecym NKW SL, w zeszłym tygodniu odbyły się również konferencje: wojewódzkiego i powiatowego aktywu kobiecego SL. Konferencji wojewódzkiej przewodniczyła posłanka **St. Pietrzakowa.**

Omówiono szereg spraw związanych z potrzebami obecnej chwili, a kierując się **koniecznością uświadamiania kobiet wiejskich przez propagowanie czytelnictwa,** członkinie Woj. Wydz. Kobiecego postanowiły założyć własną biblioteczkę.

Kilka tysięcy złotych natychmiast ofiarowane przez **nie na ten cel, tworzy zaczątek, aby myśl z miejsca wprowadzić w czyn.**

Powziętą w dniu 12 bm. na konferencji powiatowego aktywu kobiecego **myśl utworzenia w niektórych gminach podwarszawskich spółdzielni pracy (pracownie krawieckie) znajdzie w najbliższym czasie urzeczywistnienie.** W tym celu odbędą się niezwłocznie wyjazdy w teren.

RAWA MAZOWIECKA

W powiecie Rawa Mazowiecka we wszystkich gminach odbyły się 5 września br. uroczyste **dożynki** połączone ze świętem rocznicy reformy rolnej i świętem lotnictwa.

Na dożynkach w Rzeczycy brało udział ok. 800 osób. Przepiękne stroje ludowe, transparenty, maszyny i narzędzia rolnicze zwracały ogólną uwagę. Młodzież wiejska wystąpiła z tradycyjnymi przyśpiewkami. Przemówienia wygłosili przedstawiciele miejscowych władz i partii politycznych. Zabawa ludowa była dopełnieniem uroczystości.

* * *

Dożynki powiatowe w **Czerniewicach** (15 km od Rawy) odbyły się w majątku Szkoły Rolniczej z udziałem gmin: Żelechlin, Lubochnia, Boguszyce i Czerniewice. 100 osób przyjechało specjalnie z Rawy.

W uroczystości wzięli udział: wicestarosta **Jan Wasilewski,** przew. Pow. Rady Nar. poseł **Czesław Michurski** oraz władze miejscowe

Obok młodzieży wiejskiej w występach artystycznych wzięły udział uczennice Szkoły Przemysłu Włókienniczego z Tomaszowa, które wystąpiły z piękną inscenizacją i tańcami ludowymi. Rozegrany został mecz piłki nożnej, po czym odbyła się w lasku wielka zabawa ludowa.

* * *

8 września w siedzibie Zarz Pow. SL w Rawie Mazowieckiej odbył się nadzwyczajna konferencja aktywu SL z udziałem prezesów gminnych SL, przewodniczących Gm. Rad Nar. i wójtów członków Stronnictwa Ludowego.

Referat na temat wywiadu prasowego sekr. gen. SL wicepremiera **Antoniego Korzyckiego „O kierunku gospodarczego i kulturalnego rozwoju wsi"** — wygłosił poseł **Michurski.**

W ożywionej dyskusji zabierali głos aktywiści, ustosunkowując się pozytywnie i solidaryzując się z tezami referatu.

Omówiono też sprawy organizacyjne. W miesiącu wrześniu we wszystkich gminach powiatu Rawa Mazowiecka odbędą się gminne konferencje aktywu SL.

Usiłowali truć ludzi mięsem z chorego bydła, posiedzą w obozie pracy

MELDUNKI napływające z terenowych delegat. Kom. Specjalnej, wskazują na zaostrzenie walki z nielegalnym ubojem i spekulacją mięsem.

Ponieważ jednak pomimo osadzenia w obozie pracy i ukarania wysokimi grzywnami sporej ilości spekulantów mięsem, wielu jeszcze uprawia ten ze wszech miar szkodliwy proceder, polityka karna Komisji Specjalnej uległa dużemu obostrzeniu.

Spośród szeregu spraw o nielegalny ubój i wprowadzenie pochodzącego stąd mięsa do obrotu, rozpatrzonych na wczorajszym kolejnym posiedzeniu kompletu orzekającego Komisji Specjalnej, na szczególną uwagę zasługuje sprawa ANTONIEGO PODBIELSKIEGO, rzeźnika—właściciela masarni w Żachowie, pow. Łomża. Podbielski dopuszczał się systematycznie nielegalnego uboju bydła zarażonego w częstych wypadkach różycą i mięso takie wprowadzał do obrotu, a nadto ma na sumieniu wyprodukowanie w swym warsztacie wędlin z mięsa padłej krowy.

Również ANDRZEJ SNOPEK, właściciel masarni w Pieńsku uprawiał nielegalny ubój świń, a przyłapany na gorącym uczynku usiłował przekupić milicjanta za zaniechanie sporządzenia protokółu karnego.

Jednym z następnych rzeźników spekulantów to CYRYL BEGIER z Wymiarek, pow. Żegań. Kupował na wsi chore sztuki bydła po cenie niższej, a następnie bił je i mięso bez kontroli lekarsko - weterynaryjnej sprzedawał po spekulacyjnych cenach.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej mając na uwadze wysoce szkodliwą ich działalność i fakt, iż postępowaniem swym narażali ludność na utratę zdrowia, a skarb państwa na straty, wymierzył im szczególnie surowe kary obozu pracy.

Wisłą do Gdańska płynie zboże

(Od własnego korespondenta)

Bardzo ożywiony ruch barek na Wiśle wzmógł się jeszcze bardziej w ostatnich dniach dzięki olbrzymim transportom żyta z głębi kraju. Żyto transportowane jest na barkach.

Ostatnio cztery barki: „Paweł", „Anna", „Hubert" i „Karol" przywiozły przeszło 400 ton zboża. Przywiezione ładunki są przeznaczone dla Państwowych Zakładów Zbożowych w Gdańsku. Wyładunek dokonywany jest przy pomocy elewatorów.

Z Wyszogrodu i Płocka nadeszły barki: „Henryk", „Leonora", „Sarmata" i „Klara" które przywiozły ponad 800 ton zboża. Barki przyholowane zostały holownikami rzecznymi Państw. Żeglugi na Wiśle. W najbliższych dniach spodziewane są dalsze transporty zboża (as).

Uroczyste otwarcie »Tygodnia Majdanka« w Lublinie

W Lublinie rozpoczęły się uroczystości w ramach Tygodnia Majdanka. Uroczystości ku czci tych, którzy zginęli na Majdanku poprzedził w dniu 11 bm. capstrzyk i apel poległych na Placu Litewskim. W capstrzyku wzięły udział poczty sztandarowe oraz delegacje byłych więźniów Majdanka, z posłem prof. drem M. Michałowiczem na czele.

W dniu 12 bm na piątym polu b. obozu Majdanka odbyło się uroczyste otwarcia „Tygodnia Majdanka" z udziałem 30-tysięcznych rzesz społeczeństwa.

Na uroczystość m. in. przybyli: wicemar. Sejmu Barcikowski, min. sprawiedliwości Świątkowski oraz min kultury i sztuki Dybowski.

Cały naród odbudowuje Warszawę

120 wagonów wikliny i koszyków

pojedzie za granicę

Trzecia część polskich plantacji wikliny znajduje się w woj. poznańskim. Obszar ten wynosi 1500 ha, z czego około 1000 ha jest własnością drobnych rolników. Większość plantacji (około 500 ha) jest położona w pow. nowotomyskim, reszta w pow. Międzyrzecz (Trzdiel), Międzychód, Rawicz (Bojanowo), Krotoszyn (Sulmierzyce), Kościan, Skwierzyna, Sulecin i Słubice.

Wielkopolska z Ziemią Lubuską dają przeszło 2/3 produkcji całego kraju, przeważnie „amerykankę", chociaż jest również i wysoka „konopianka".

Wkład przy zaplantowaniu 1 ha wynosi około 100.000 zł. Koszty zwracają się już w trzecim roku plantacji, która może służyć przez 12 do 25 lat.

Uprawa wikliny w Wielkopolsce rozwija się dobrze. Nie tylko przedwojenni plantatorzy lecz także i repatrianci zostali już dostatecznie wtajemniczeni w arkana tej gałęzi produkcji rolnej.

Duże zasługi ma tutaj Zrzeszenie Plantatorów Wikliny przy ZSCh (dawniej Związek Plantatorów Wikliny), które daje fachową opiekę, dostarcza nawozów sztucznych i sadzonek, stara się o kredyty na ulepszanie i zakładanie nowych plantacji.

Za granicę eksportuje się wiklinę albo jako półfabrykat (wiklina okorowana) albo w postaci gotowych wyrobów wikliniarskich. Głównymi odbiorcami są: Szwajcaria, Szwecja, Anglia, Belgia, a ostatnio pertraktuje się nad sprawą wywozu wikliny do Austrii. Stany Zjednoczone importują gotowe koszyki.

W 1947 r. wyeksportowano 44 wagony wikliny, w roku obecnym zaś zamierza się wysłać około 80 wagonów (wartość jednego wagonu wynosi około 1.200.000 zł). Koszyków wyeksportowano w roku zeszłym 25 wagonów, w obecnym planuje się wyeksportować około 40. Eksportem zajmuje się Państwowe Przedsiębiorstwo „Polska Wiklina", „Społem" oraz prywatna firma „Powil".

Półfabrykat przygotowuje się w pow. nowotomyskim i w Trzcielu (pow. międzyrzecki), natomiast przeróbkę wikliny na kosze w okolicach Rudnika nad Sanem. Meble i inne wyroby wiklinowe produkuje się systemem chałupniczym.

Wikliniarstwo poza dochodem z samych plantacji daje dodatkowe rentowne zajęcie dla bezrolnej i małorolnej ludności wiejskiej zwłaszcza w okresie zimowym.

K. Sar.

Pstrągi i łososie

w Obornikach

Po sprowadzeniu z doliny będkowskiej 150 tysięcy pstrągów i 80 tysięcy łososi zostaną one wpuszczone w Obornikach w ujściu rzeki Wełny do Warty po odpowiednim znakowaniu, które przeprowadzi zakład ichtiologiczny Uniwersytetu Poznańskiego pod przewodnictwem prof. dra Schechtla.

Przeniesienie tych szlachetnych ryb do rzeki Wełny odbędzie się w ramach gospodarki rybnej Okręgowego Związku Sportowego Wędkarzy „Warta". (R)

Wystawa Rolnicza ZSCh

w Opalenicy

ZSCh pow. nowotomyskiego zorganizował ostatnio wystawę rolniczą w Opalenicy, małym miasteczku, położonym w centrum wspomnianego powiatu.

Wystawa, mająca charakter regionalny, mieści się w jednej z obszernych hal tamtejszej cukrowni. Otwarcie nastąpiło 4 bm.

Zgromadzone eksponaty dały zwiedzającym pogląd na produkcję i przemysł przetwórczy pow. nowotomyskiego. Można było zauważyć sporo eksponatów, zrobionych z wikliny szlachetnej, jako też samą wiklinę, która stanowi poważną pozycję w naszym eksporcie. Z eksportu tzw. amerykańskiej wikliny do Szwajcarii, Szwecji i Danii, osiągnięto dotąd 10 mil. zł.

Również i inne eksponaty, jak owoce, kazeina, ziemiopłody itp pomysłowo i estetycznie rozlokowane na stoiskach, budziły duże zainteresowanie zwiedzających.

Wystawę należy uznać za udaną. Spełniła ona swe zadanie, dając pogląd społeczeństwu na osiągnięcia powiatu nowotomyskiego na odcinku rolnictwa. (g)

—oOo—

Odznaczeni za zasługi

przy poborze danin

Kilka osób z woj. poznańskiego otrzymało ostatnio krzyże zasługi za pracę, poniesioną przy poborze danin publicznych, (podatku gruntowego).

Odznaczeni zostali: srebrnymi krzyżami zasługi. Wł. Chmiel — pełnomocnik pow. do spraw podatku gruntowego w Środzie; J. Chmiel — pełnomocnik pow. w Międzyrzeczu; K. Gendem — z Gostynia; Cz. Klimczak z Turka; St. Śliwek z Sulęcina; J. Skupniewski — starosta pow. międzyrzeckiego; brązowymi krzyżami zasługi: gminni delegaci społeczni M. Michalski (po raz drugi); Cz. Podhorski i rolnik St. Szalek. (g)

—:□:—

Niebieski ptak - „doktór inżynier" Burdziąg

przed sądem

B. dyrektor gorzowskiego Instytutu Weter. Burdziąg sabotażysta i konfident gestapo, stanął przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. oskarżony o współpracę z gestapo nieprawne używanie tytułu „doktora inżyniera chemii" oraz sabotaż gospodarczy.

Jako współpracownik gestapo spowodował on aresztowanie szeregu Polaków w Bydgoszczy, z których 1 został przez Niemców stracony. Burdziąg jest również sprawcą aresztowania brata swego, który zmarł w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

Mimo przytłaczających dowodów i zeznań świadków nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że z gestapo nie współpracował i że sam ukrywał się przed policją niemiecką.

Burdziąg nieprawnie używał tytułu „doktora inżyniera chemii". Dokumenty te zdobył w podstępny sposób w Łodzi, dzięki którym uzyskał odpowiedzialne stanowisko w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym w Gorzowie.

Rozprawa, która budzi wielkie zainteresowanie społeczeństwa gorzowskiego, została odroczona. Oskarżony znajduje się w areszcie do dyspozycji Rejonowego Sądu Wojskowego w Poznaniu, przed którym odpowiadać będzie w najbliższym czasie za sabotaż gospodarczy. (sz)

—:□:—

Współzawodnictwo

w akcji zbiórkowej

na odbudowę stolicy

W pierwszym tygodniu zbiórki na odbudowę stolicy pow. Nowy-Tomyśl zebrał 220 tys. zł. W Gnieźnie wpłynęło 90 tys. zł.

Komitet Odbudowy wezwał do współzawodnictwa w akcji świadczeń Miejskie Komitety w Lesznie, Kaliszu, Ostrowie i Gorzowie.

W Wągrowcu, zebrano 71.892 zł przy czym do współzawodnictwa wezwano Pow. Kom. w Żninie.

Dobrze rozwija się akcja w powiecie krotoszyńskim, gdzie zebrano 72.558 zł. W Gorzowie zebrano w pierwszą niedzielę zbiórki 10.000 zł. (c)

Akademia żałobna

ku czci A. Żdanowa

Staraniem Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Teatrze Wielkim w Poznaniu odbyła się akademia żałobna, poświęcona uczczeniu pamięci A. Żdanowa. Salę Opery Poznańskiej wypełniły rzesze mieszkańców Poznania, przybyłych oddać hołd pamięci zmarłego. Na estradzie oraz wokół całej sali stanęły poczty sztandarowe partii robotniczych, związków zawodowych organizacji młodzieżowych i kombatanckich. W świetle reflektorów otoczony kirem i sztandarami, widniał na podwyższeniu wielki portret Andrzeja Żdanowa.

Akademię otworzył wiceprezes zarządu grodzkiego Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej ob. Ładosz, po czym zebrani uczcili pamięć A. Żdanowa minutą milczenia. Orkiestra odegrała hymn radziecki i polski. Prezes zarządu woj. Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wicewoj. Migon mówił o działalności i życiu zmarłego. Padały słowa o życiu pełnym poświęcenia dla dobra mas pracujących całego świata oraz o jego bohaterskim udziale w obronie oblężonego Leningradu.

Przemówienie kończy odegrany przez orkiestrę marsz żałobny Chopina. (o)

Powiatowe Komitety

Administracyjno-Samorządowe SL

W celu uaktywnienia prac członków Stronnictwa Ludowego, zasiadających w Radach Narodowych i będących na stanowiskach w administracji, zostały powołane do życia Powiatowe Komitety Admin.-Samorządowe przy Zarządach Powiatowych.

Powiatowe Komitety Samorządowe czuwają nad pracami Klubów Radnych, opracowują materiał do dyskusji na posiedzenia tychże Klubów. Spełniają więc na odcinku powiatowym ważną rolę.

W woj. poznańskim istnieją Komitety Samorządowe w 28 powiatach. Najlepiej pracuje Komitet w Środzie, dzięki pracy ob. Kujowińskiego i starosty powiatowego ob. Kaczmarka, który jest przewodniczącym tego Komitetu.

W ostatnim czasie zorganizowano Powiatowy Komitet Admin.-Samorządowy w Mogilnie — przew. mgr Kępa Hipolit; w Gubinie — przewodn. Jaśkowiak Kazimierz; w Słubicach — przewodn. Bartocha Władysław. (sz)

—oOo—

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI — komedia T. Riftnera „Wilki w nocy", godz. 19.30.

TEATR NOWY — „1000 taktów piosenki jazzowej" — godz. 19.30.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Krawiec w zamku", godz. 20.00.

TEATR WIELKI — „Szczęśliwe dni", godz. 19.30. Gościnne występy zespołu artystów Państw. Teatru Polskiego w Warszawie.

KINA:

APOLLO — „Tajemnica Nocy Wigilijnej", godz. 15.30, 18.00, 20.30.

BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra", godz. 15.30, 18.00, 20.30.

MUZA — „Chłopiec z przedmieścia", godz. 16.00, 18.00, 20.00.

RIALTO — „Pościg", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WARTA — „Zamieć śnieżna", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WARTA — „Aktualności" nr 24, godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 w niedzielę od godz. 10.00.

⁂

REPREZENTACYJNY CYRK POD DYR. DIN-DONA

Codziennie wielki program atrakcji krajowych i zagranicznych, godz. 20.

Dla mieszkańców okolic Poznania specjalne przedstawienia popołudniowe o g. 16 min. 30. Dojazd i powrót wszystkimi dogodnymi pociągami oraz tramwajami na miejsce postoju cyrku przy ul. Ratajczaka.

Rozbudowa szpitala

w Jarocinie

Szpital Powiatowy w Jarocinie, dysponujący dotychczas 86 miejscami, okazał się za mały dla potrzeb ludności tamtejszego powiatu. Dlatego też z wiosną br. przystąpił Wydział Powiatowy do rozbudowy szpitala.

W bieżącym roku zostanie wykończone skrzydło, w którym znajdzie pomieszczenie 37 łóżek. Już w grudniu br. będzie oddana do użytku część budowli.

Dalsza rozbudowa szpitala nastąpi w przyszłym roku. W rezultacie szpital będzie dysponować z końcem przyszłego roku 150 miejscami. (g)

—:□:—

700-osobowa wycieczka

do Wrocławia

PRN w Gnieźnie organizuje wespół z Radami Gminnymi oraz Pow. ZSCh wycieczkę na Wystawę Ziem Odzyskanych do Wrocławia. Wycieczka wyruszy pociągiem osobowym w środę, 29 bm. rano, a powróci do Gniezna w czwartek, 30 bm. późnym wieczorem.

Koszta przejazdu w obie strony biletu wstępu na wystawę oraz opłacenia przewodnika wynoszą 870 zł.

W wycieczce weźmie udział około 700 osób z pow. gnieźnieńskiego. (n)

10 tysięcy złotych w podarunku

O urodzeniu się jednego dziecka wiedzą sąsiedzi, Urząd Stanu Cywilnego, no i niekiedy cała wieś.

Ale gdy urodzi się kilkoro dzieci naraz, wtedy pisze się o nich w gazetach.

U Majcherków w Kluczewie, pow. kościański, urodziły się niedawno trojaczki, 2 synów i córka.

Rodzice otrzymali ze Starostwa 10 tys. złotych zapomogi.

Nad Wartą

PLAGA KOMARÓW PRZESZKADZA W PRACY

W powiecie leszczyńskim pojawiła się ostatnio plaga komarów, które unoszą się nad łąkami, utrudniając pracę zajętym przy sianozbiorach rolnikom, którzy nie mogą odpędzić się od nich. (o)

87.969 PRZESYŁEK POCZTOWYCH W JEDNYM MIESIĄCU

Ilość listów wysłanych za pośrednictwem poczty osiągnęła w lipcu cyfrę 63.669. Ilość przesyłek poleconych wyniosła 2.644, czasopism 20.818, listów wartościowych 69, paczek 769. (C)

CUKIERKI DLA DZIECI Z WESTFALII

Wytwórnie cukierków: „Conda", „Maskote", Z. Hoppel, E. Ślusarek „Irys", J. Drzewiecki oraz Spółdzielnia „Jedność", ofiarowały 20 kg cukierków dzieciom polskim z Westfalii, które powracały za granicę po sześciotygodniowych wczasach spędzonych w kraju. (X)

WYCIECZKA KOŁA AKADEMICKIEGO NA W. Z. O.

Sekcja Turystyczno-Krajoznawcza Akad. Koła Gnieźnian urządza dla swych członków 18 i 19 bm. wycieczkę do Wrocławia na „Wystawę Ziem Odzyskanych". Koszty przejazdu wynoszą 580 zł od osoby. Koszty noclegu i wstępu na wystawę pokrywa koło. (i)

PRZYMUSOWE SZCZEPIENIE PRZECIWKO OSPIE

Od 13 do 28 bm. odbędzie się na terenie pow. gnieźnieńskiego przymusowe szczepienie przeciwko ospie. Pierwszemu szczepieniu podlegają wszystkie dzieci, które do 1.11.1948 r. ukończą pierwszy rok życia oraz starsze, których wynik szczepienia był uprzednio ujemny, względnie, które nie były z jakichkolwiek powodów szczepione. Drugiemu szczepieniu podlegają wszystkie dzieci, które do 1.11.1948 r. ukończyły 7 rok życia oraz starsze. (n)

99 PROTOKÓŁÓW KOMISJI KONTROLI CEN

Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Miejskiej Radzie Narodowej przeprowadziła w sierpniu 12 akcji kontrolnych, w których brały udział 204 osoby, przeprowadzając kontrolę w 744 punktach sprzedaży. Sporządzono 99 protokółów. (i)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa. Skolimowska 5.

B-59721

CHŁOP I PRAWO

PORADY PRAWNE

Uwaga samotni!

Jak można przysposobić dziecko?

NOWE przepisy prawa rodzinnego normują również sprawę przysposobienia. Nowe prawo rodzinne obowiązuje od dnia 1 lipca 1946 roku.

Przysposobienie, czyli adoptacja, albo, jak to się pospolicie mówi — usynowienie, nabiera u nas specjalnego znaczenia w warunkach wytworzonych przez wojnę. Wiele dzieci straciło rodziców, wielu rodziców straciło dzieci i zamiast własnych chce wychowywać, jak własne, dzieci osierocone.

Przysposobienie jest to akt prawny, który stwarza między dzieckiem przybranym, a przybranymi rodzicami stosunek prawny taki, jaki istnieje między rodzicami i dziećmi.

Przepisy w sprawie przysposobienia, obowiązujące od dnia 1 lipca 1946 roku, znacznie ułatwiają przeprowadzenie formalności, związanych z przysposobieniem, w porównaniu z przepisami obowiązującymi przedtem.

Obecnie przysposobić może każdy, kto ukończył 35 lat, ma pełną zdolność do działań prawnych i jest starszy od osoby przysposobionej przynajmniej o 15 lat.

Nie może przysposobić osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych, a więc ubezwłasnowolniona częściowo lub całkowicie.

Posiadanie własnych dzieci nie jest przeszkodą dla przysposobienia dzieci obcych. Przysposobić można każdego: małe dziecko, dziecko starsze, lub nawet osobę pełnoletnią, to jest taką, która skończyła 18 lat. Jedynym wymogiem, jaki stawia prawo, jest warunek, aby przysposabiający był starszy o 15 lat od przysposabianego.

W wyjątkowych okolicznościach może przysposobić także i osoba młodsza, a mianowicie taka, **która ukończyła 25 lat,** pod warunkiem, że przysposabiany jest niepełnoletni i był na utrzymaniu i wychowaniu przysposabiającego przez okres lat trzech. Jednak i w tym wypadku różnica wieku między przysposabiającym i przysposobionym musi wynosić przynajmniej 15 lat.

Można przysposobić swoje dziecko nieślubne, jeżeli dziecko to nie uzyskało już wcześniej stanowiska dziecka małżeńskiego przez dobrowolne uznanie przez ojca, przez późniejsze małżeństwo rodziców, lub wskutek orzeczenia władzy opiekuńczej

PRZYSPOSOBIĆ wspólnie mogą **tylko małżonkowie,** bowiem jak wynika z istoty przysposobienia, musi ono stwarzać stosunek taki, jaki zachodzi między rodzicami i dziećmi.

Przysposobić mogą oboje małżonkowie, lub jedno z małżonków — w tym wypadku, gdy małżonkowie nie przysposabiają razem, drugi małżonek musi wyrazić zgodę na przysposobienie.

Podobnie, gdy ktoś pragnie przysposobić żonatego lub mężatkę — żona czy mąż przysposabianego muszą wyrazić swoją zgodę na przysposobienie.

Przysposobienie daje w zasadzie **przysposobionemu takie same prawa, jakie mają własne dzieci przysposabiającego.**

Przysposobiony uzyskuje nazwisko przysposabiającego. Przysposobiony może jednak przyjąć nazwisko przysposabiającego lub dodać je do swego.

Przysposobiony dziedziczy po swych przybranych rodzicach, lecz oni nie dziedziczą w wypadku wcześniejszej śmierci przysposobionego. Można jednak w umowie o przysposobienie zastrzec, że przybrane dziecko nie będzie dziedziczyć po przysposabiającym.

Przez fakt przysposobienia — przysposobiony nie zrywa węzłów z rodziną własną i zachowuje prawo dziedziczenia po rodzinie swojej, a ta może dziedziczyć po nim. Także istnieje między przysposobionym a jego rodziną, obowiązek alimentacji. Natomiast prawa i obowiązki rodziców przechodzą na przybranych rodziców, wobec czego mają oni prawo karcenia przysposobionego, wymagania od niego posłuszeństwa, pomocy w gospodarstwie domowym, oraz ciąży na przybranych rodzicach obowiązek wychowywania i kształcenia przybranego dziecka.

Ponieważ na przysposabiającego przechodzi władza rodzicielska — może przysposabiający zarządzać i pobierać pożytki z majątku, jaki posiada przysposobiony. Prawo to może być wyłączone w umowie o przysposobienie.

Przysposobienie osoby pełnoletniej jest umową, którą należy spisać przed notariuszem. W umowie tej jedna ze stron oświadcza, że chce przysposobić, a druga strona, że chce być przysposobiona i na przysposobienie za warunkach, wymienionych w umowie, się zgadza.

UMOWA o przysposobienie musi być przedstawiona do zatwierdzenia władzy opiekuńczej, którą jest sąd grodzki, właściwy dla miejsca zamieszkania przysposabiającego. Sąd po zapoznaniu się z umową może ją zatwierdzić, lub zatwierdzenia odmówić.

Na przysposobienie osoby niepełnoletniej lub ubezwłasnowolnionej należy uzyskać zgodę władzy opiekuńczej, czyli sądu grodzkiego, właściwego dla miejsca, gdzie mieszka przysposobiony. Jeżeli władza opiekuńcza stwierdzi, że umowa jest korzystna dla nieletniego lub ubezwłasnowolnionego — wydaje zezwolenie na przysposobienie. Po uzyskaniu zezwolenia można u notariusza spisać akt przysposobienia.

Prawo zezwala na spisanie aktu przysposobienia osoby niepełnoletniej lub ubezwłasnowolnionej także przed władzą opiekuńczą, czyli sądem grodzkim, który udzielił zezwolenia na przysposobienie.

Stosunek przysposobienia nie kończy się ze śmiercią stron, lecz może być w każdym czasie rozwiązany za wspólną zgodą stron i przy zachowaniu tych samych formalności, jakie były zachowane przy zawieraniu umowy o przysposobienie. Bez zgody stron może być stosunek przysposobienia rozwiązany w drodze sądowej.

W tym przypadku należy wnieść pozew o rozwiązanie stosunku przysposobienia, przy czym prawo wniesienia pozwu przysługuje obu stronom, tak przysposobionemu, jak i przysposabiającemu. Powodem do żądania rozwiązania stosunku przysposobienia mogą być takie fakty, jak naruszenie obowiązku alimentarnego, hańbiący tryb życia, ciężkie zniewagi itp.

KUPON nr 44

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

....

....

ADRES ....

....

....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ:

....

....

....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.

ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Bagatela 12.

Dziennik Ustaw

Ukazał się nr 42 Dziennika Ustaw, zawierający następujące rozporządzenia: ministra obrony narodowej z dnia 26 lipca 1948 r., wydane w porozumieniu z ministrem skarbu w sprawie dodatku kontrolerskiego dla oficerów Głównej Kontroli Wojskowej; ministra obrony narodowej z dnia 26 lipca 1948 r., wydane w porozumieniu z ministrem skarbu o dodatku ćwiczebnym dla żołnierzy; ministra przemysłu i handlu z dnia 7 sierpnia 1948 r. o ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych; ministrów skarbu, sprawiedliwości, administracji publicznej, Ziem Odzyskanych, obrony narodowej i bezpieczeństwa publicznego z dnia 14 sierpnia 1948 r. — przepisy wykonawcze do prawa karnego skarbowego.

Nowe przepisy

o podatkach: od nieruchomości i lokalowym

Dekret z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali, ogłoszony w Dzienniku Ustaw nr 36 poz. 259, określa nowe zasady obliczania czynszu komornianego.

W związku z powyższym zmienione zostały przepisy dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych dekretem z dnia 23.VIII 1948 r. (Dz. U R. P nr 41 poz. 297).

Zmiany te dotyczą wysokości i sposobu obliczania podatku od nieruchomości i podatku lokalowego:

I. PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI

Podatek od nieruchomości wynosić będzie 25 proc. podstawy opodatkowania, w stosunku do tych nieruchomości lub ich części, w których czynsz z tytułu najmu (komorne) ustalone zostaje i jest pobierane według nowych stawek, na podstawie dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali

W stosunku do nieruchomości lub ich części nie objętych działaniem dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali, podatek od nieruchomości wynosić będzie:

od podstawy opodatkowania nie przekraczającej zł 2.000 — — 20 proc.,

od wyższej podstawy opodatkowania 30 proc. podstawy opodatkowania.

Podatek od nieruchomości płatny będzie tak jak dotychczas **w dwóch równych ratach do dnia 30 czerwca i do dnia 30 listopada każdego roku.**

Dekret z dnia 23 sierpnia 1948 r. upoważnia właściwych ministrów do ustanawiania obowiązku wpłacania zaliczek na podatek, przypadający na następny rok podatkowy dla wszystkich lub niektórych grup podatników.

II. PODATEK LOKALOWY

W stosunku do lokali mieszkalnych, od których czynsz z tytułu najmu (komorne) pobiera się według nowych stawek na podstawie dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali — podatek lokalowy wynosi **10 proc. kwoty bieżącego czynszu miesięcznego,** przypadającego z tytułu najmu za dany lokal lub jego część. Podatek lokalowy tak obliczony płacić należy bez wezwania władzy podatkowej do dnia 8 każdego miesiąca kalendarzowego, za który czynsz przypada.

Dekret omawiany wchodzi w życie **z dniem 1 września 1948 roku.**

„Oczekująca z Niemieczyczewa". — Jeden ze współwłaścicieli może być oskarżony o przywłaszczenie rzeczy wspólnej. Toteż powinniście wnieść skargę do prokuratora; z tego, co piszecie wynika, że skarga taka jest w pełni uzasadniona. Jeżeli prokurator uzna, że nieporozumienia mają charakter sporu rozliczeniowego i dochodzenie umorzy — będziecie musieli sprawę skierować do sądu cywilnego z roszczeniem eksmisji i o zasądzenie równowartości rzeczy przywłaszczonych, lub zwrot rzeczy przywłaszczonych w naturze.

„Dłuski Lasek", Szczepan. — Nie widzimy podstawy do ubiegania się o rentę, czy zaopatrzenie z powodu śmierci nieletnich dzieci, tym bardziej, że macie warsztat pracy i źródło pewnych dochodów. Sprawę podatkową, wobec wyczerpania toku instancji, należy uznać za ostatecznie zdecydowaną.

Obrazów „Rolnik". — Musicie nam wyjaśnić, kto wyrządził Wam szkodę — zwierzyna, czy myśliwi, polujący na nią. Za szkody wyrządzone przez myśliwych Skarb Państwa odpowiedzialności nie ponosi.

Zofia Redmanowa. — Prawa do spadku przedawniają się w ciągu lat 30 od dnia otwarcia spadku, to jest od dnia śmierci spadkodawcy. Jeżeli termin ten jeszcze nie upłynął, istnieją podstawy prawne do dochodzenia części spadkowej należnej mężowi. Sprawy tej jednak, bez adwokata załatwić nie będziecie mogli.

„Ludowiec Stan. Sm. Darzin" — W sprawie tej napiszcie podanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Biuro Konsularne, Al. I Armii Wojska Polskiego 23. Niezależnie od tego żona Wasza winna zwrócić się bezpośrednio do Biura Konsularnego przy Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie. Czy starania Wasze dadzą skutek — nie możemy przesądzać. Sprawa jest bardzo ciężka.

„Michał z powiatu złotoryjskiego" — Jeżeli jesteście w posiadaniu aktu nadania, to z niego wynika do jakich obiektów macie prawo. Naturalnie, że takie wspólne zarządzanie domem natrafiać będzie na trudności. Jeżeli asekurację i elektryczność płacicie sami — a gromada użytkuje część Waszego domu, to powinna w proporcjonalnej części ponosić i koszty. O wyjaśnienie sprawy zwróćcie się do Gminnej lub Powiatowej Rady Narodowej.

Stefan Szewczyk. — Ten, kto odpowiedzialny jest za uszkodzenie ciała, lub spowodowanie kalectwa — ponosi wszelkie powstałe z tego powodu koszty, a jeżeli poszkodowany utracił w całości lub w części zdolność do pracy zarobkowej — zobowiązany do odszkodowania musi wypłacać osobie okaleczonej rentę w wysokości odpowiadającej rozmiarowi kalectwa. Wysokość renty w braku zgody między stronami — wyznacza sąd. Sąd może przyznać jednorazowe odszkodowanie, jeżeli z okoliczności sprawy wynikać będzie, że takie załatwienie jest najwłaściwsze. Ponieważ nie stać Was na ponoszenie kosztów sądowych i adwokackich, weźcie z gminy zaświadczenie o Waszym stanie majątkowym i poproście sąd o przyznanie Wam prawa ubogich.

W sprawie spadkowej jesteśmy zdania, że należy się Wam jeszcze połowa Waszej schedy. Weksel, który zaginął, służył przecież jako dodatkowe zabezpieczenie. Należy obecnie wyliczyć co Wam się ze spadku po ojcu należało według prawa i pozwać o równowartość połowy tej należności resztę spadkobierców, którzy weszli w posiadanie majątku spadkowego. Również i w tej sprawie pomoc ze strony adwokata jest konieczna.

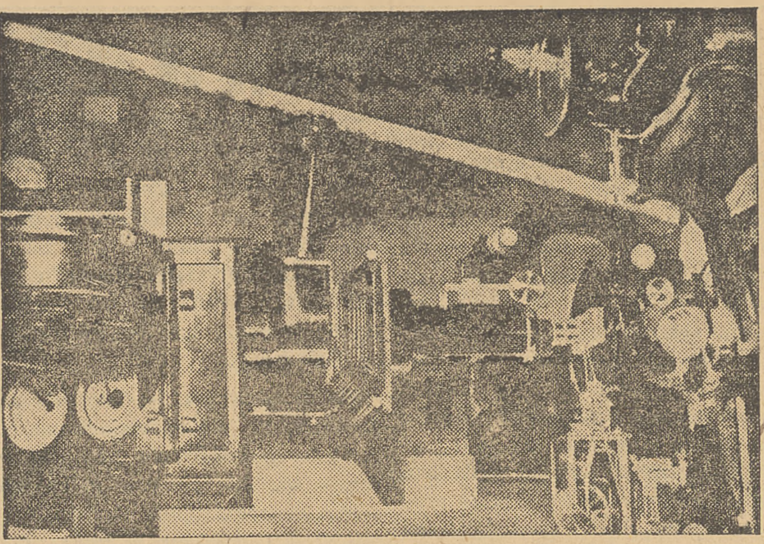
Józef Hassa. — Sprawę przedstawcie w gminie, prosząc o ulgi i cofnięcie egzekucji. Podatnicy podatku gruntowego, opłacający podatek gruntowy od podstawy opodatkowania: 1) ponad 60 do 100 q żyta płacą na Społ. Fundusz Oszczędnościowy 100 proc. wymiaru podatku gruntowego na rok 1948, 2) ponad 100 do 130 q żyta — 110% wymiaru, 3) ponad 130 q żyta — płacą 130% wymiaru podatku gruntowego na 1948 rok tytułem wkładu na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy. Zwrot części wkładu oszczędnościowego przysługuje między innymi w wypadku utraty zdolności do pracy, lub trwałej niezdolności do pracy samego uczestnika funduszu.

Stefan Mazurek. — Jeżeli macie podstawy do twierdzenia, że niesprawiedliwe i nieumotywowane względami faktycznymi zaprojektowanie podziału przez geometrę spowodowane zostało przez osoby zainteresowane, przy czym geometra działał z chęci zysku — złóżcie skargę do prokuratora. Jeżeli jednak nie macie na to dowodów — złóżcie zażalenie do starostwa.

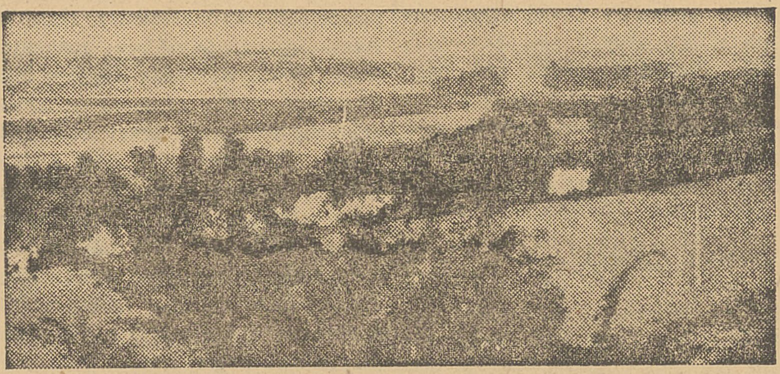
„J. K. w Udrzynie". — Powinniście wystąpić do sądu z pozwem o zasądzenie należności, pozywając wszystkich spadkobierców dłużnika. Sprawa nie jest jednak prosta, gdyż dłużnicy będą na pewno udowadniać, że należność została zapłacona. W pozwie powinniście prosić jednocześnie sąd o ustalenie przeliczenia sumy długu, z uwagi na zmienione warunki gospodarcze. Nie potrafimy przewidzieć jakie przeliczenie zastosuje sąd w Waszej sprawie.

Marianna Kob. — Kobieta w ciąży korzysta z przerwy w pracy na okres dwunastu tygodni. Przerwa ta jest płatnym urlopem. Z okresu przerwy pracownica może wykorzystać dwa tygodnie przed porodem, osiem tygodni po porodzie, a pozostałe dwa tygodnie w dowolnym terminie. W okresie przerwy nie wolno kobiety zatrudniać nawet za jej zgodą.

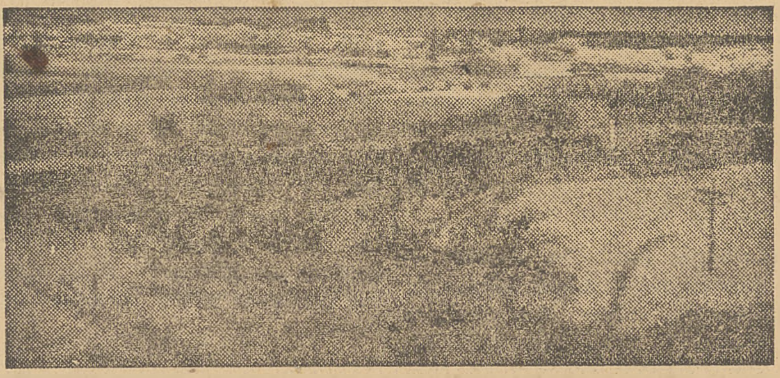
FOTOGRAFUJEMY



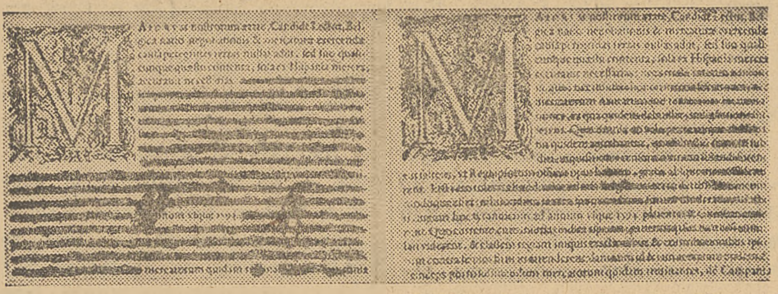
Aparat do zdjęć mikrokinematograficznych.



Normalne zdjęcie krajobrazu.



Ten sam krajobraz, zdjęty na kliszy czułej na promienie podczerwone.



Nieczytelny fragment starej księgi staje się zupełnie wyraźny na fotografii.

W roku 1825 Daguerre i Niepce po raz pierwszy utrwalili na kliszy obraz.

Fotografia ta była nader prymitywna w stosunku do zdjęć obecnych. Technika fotograficzna posunęła się bardzo naprzód

Rok 1895 — początek kinematografii — to dalszy etap pracy na polu utrwalania obrazów.

Współczesna nauka posługuje się ciągle aparatem fotograficznym.

W ostatnich latach wynaleziono **klisze czułe na promienie dłuższe, niż promienie widziane gołym okiem — tj. na promienie podczerwone.**

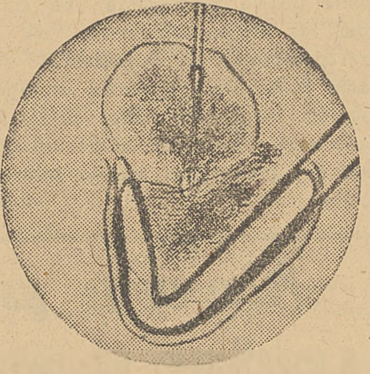
Jak wygląda obraz na takiej kliszy?

Przede wszystkim klisze czułe na promienie podczerwone chwytają przedmioty niewidzialne dla nas i przekazują nam jako gotowy obraz.

Przypatrzmy się dwóm zdjęciom zamieszczonym poniżej: promienie podczerwone przenikają przez cały szereg ciał, które stają się w ten sposób przezroczyste. Obserwacja terenu jest przez to bardzo ułatwiona.

Nie tylko jednak przydają się te promienie i te klisze do fotografowania pięknych widoków. Fotografowanie planet, poszukiwanie na nich atmosfery, studiowanie techniki malarskiej, **czytanie starych, pobrudzonych czy zamazanych dokumentów** — wszystko to odbywa się przy pomocy klisz czułych na promienie podczerwone. Sławny obraz Goyi **„La maja desnuda", który został przez niego samego przemalowany, odkryły promienie infraczerwone**

W czasie ostatniej wojny fotografowano tereny nieprzyjacielskie i jego zamaskowane umocnienia i oczywiście **klisza wykazywała wszelkie maskujące przykrycia**, bo przykrycia te były dla kliszy czułej na długie fale przezroczyste.



Zdjęcie mikrokinematograficzne ameby.

dziwy natury

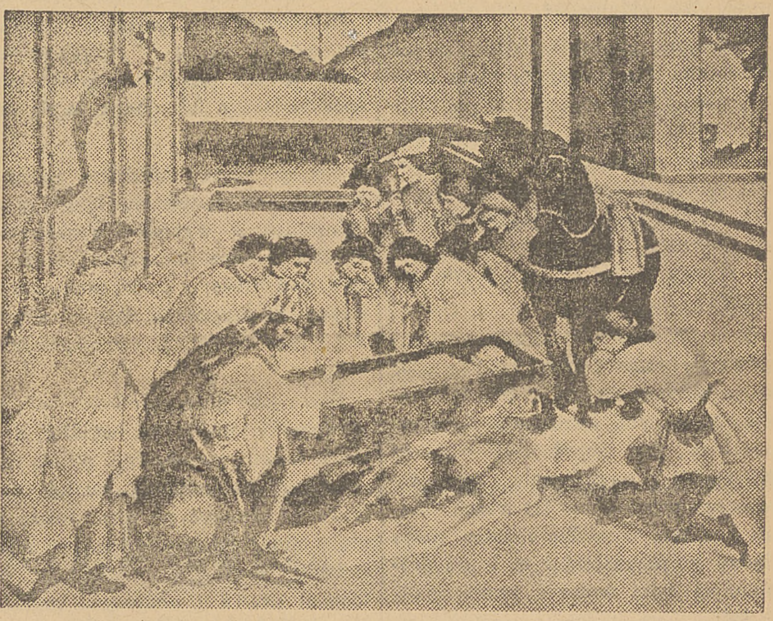
Ogromnie ważne dla współczesnej nauki jest technika mikrokinematograficzna. Życie pierwotniaków, wszelkich mikroskopijnych żyjątek notuje nam kamera umieszczona nad mikroskopem.

Także fizyka dzięki mikrokinematografii poczyniła wiele ciekawych odkryć. Ruchy cząsteczek, ruchy holoidalne **lepiej od naszego niezbyt doskonałego organu wzroku** obserwuje taśma filmowa.

Tajemnice natury powoli stają się nam znane. Poznajemy **coraz to nowe dziwy, między innymi dzięki kamerze fotograficznej.** Filmy naukowe wyświetlane w szkołach umożliwiają uczniom szybsze i dokładniejsze poznanie wiedzy.

Dalszy rozwój techniki fotograficznej przyniesie ze sobą niewątpliwie nowe, coraz ciekawsze spostrzeżenia i odkrycia.





Ilustrujemy zabawne i niezwykłe odkrycie, dokonane ostatnio w Muzeum Metropolitarnym w Nowym Jorku. W r. 1911 Muzeum nabyło obraz Botticelli'ego. Obraz był odesłany do oczyszczenia, i technicy Muzeum stwierdzili, że plamy które przepołowiły trzy środkowe figury, zostały namalowane w wiele lat po namalowaniu oryginału. Prześwietlenie promieniami X potwierdziło to, i późniejsza farba została usunięta. W rezultacie odkryto dużą trumnę, a ponadto jej posiadaczy parę trupów. Przypuszczano, że to zostało zamalowane w surowej epoce wiktoriańskiej, kiedy to do historii makabrycznych podchodzono niezwykle delikatnie.

— Czytajcie PRASĘ LUDOWĄ —

Z nad jeziora Rożnowskiego

Woda zewnątrz, woda wewnątrz

(Od własnego korespondenta)

WODA zewnątrz, woda wewnątrz, woda obok — co to jest?

Tylko przyszłe wilki morskie, szkoląc swe umiejętności na jeziorze Rożnowskim wiedzą, że prawidłowa odpowiedź na pytanie brzmi: To obóz AZM nad jeziorem Rożnowskim — ulewne deszcze, dziurawe namioty, w których wszystko pływa i wody jeziora w sąsiedztwie.

W takich warunkach zaczął swój turnus sierpniowy w Siennej, Krakowski Oddział Akademickiego Zw. Morskiego zawiadujący Centralnym Ośrodkiem Śródlądowym w Rożnowie. Na turnusie sierpniowym było 30 osób, wszyscy studiujący z Krakowa. Obozowicze zdają różne egzaminy z 6-ciu stopni żeglarskich. Celem obozu jest szkolenie żeglarza i sternika śródlądowego. AZM posiada najcięższy sprzęt na jeziorze, co sobie obozowicze bardzo cenią.

Komendant obozu AZM-owców **STEFAN MUSIAŁ**, student architektury Politechniki Krakowskiej wyraża w imieniu obozu wdzięczność wszystkim, którzy przyszli obozowi z konkretną pomocą, a więc **Komendzie „S. P." za namioty i łóżka polowe i Polskiej Partii Robotniczej za auto wypożyczone do przewozu rzeczy.** Dzięki wnioskowi PPR zatwierdzonemu przez wojewodę Pasenkiewicza AZM-owcom przyznano kadłub statku żaglowego, który AZM przerabia obecnie na szkunera. **Będzie to największa jednostka na jeziorze Rożnowskim.**

Rozporządzając różnym sprzętem na jeziorze, cały zespół pracuje intensywnie; ci którzy byli już nad jeziorem w latach 1945 i 1946 kontynuują swoje wyszkolenie i przechodzą wszystkie stopnie, od sternika śródlądowego **do morskiego.** Władze obozowe, ze względów pedagogicznych wstrzymując się od pochwał indywidualnych chwalą zbiorowo uczestniczki obozu, członkinie AZM, za czystość, **sumienność, karność, poczucie estetyki;** ogólnie biorąc za sportowe wychowanie, które na obozie daje się u tych dziewcząt zauważyć co krok na lądzie i na wodzie. Jakże częst wolą popływać, niż tańczyć lub odpoczywać.

AZM-owcy są towarzyscy. Dobre stosunki łączą ich z klubem żeglarskim „Szkwał" z Krakowa, i z 3-cią drużyną harcerzy z Nowego Sącza Tegoroczny obóz AZM gości Jacht-Klub AZS z Krakowa.

Obie jednostki połączyły się w jedną całość pod wspólnym zarządem — **współpraca idzie gładko.**

Niezależnie od szkolenia morskiego AZM na obozie spełnia ważny obowiązek społeczny — udziela pomocy **sanitarnej okolicznej ludności w wielu wypadkach.**

Kiedy auto milicyjne wpadło do jeziora, AZM udzieliło pierwszej pomocy czterem milicjantom. Wielokrotna pomoc sanitarna wyczerpała już zupełnie apteczkę AZM Ta akcja sanitarna dała **pewne wyszkolenie obywatelskie** i to jest jeszcze jeden walor obozu AZM

JEZIORO ROŻNOWSKIE. Ludzie, którzy je nawet raz tylko jeden widzieli, wiele opowiadają o malowniczych, zupełnie niepodobnych do siebie brzegach tego jeziora. Tarasowato podnoszące się **ku górze wzniesienia pokryte są polami zasianymi zbożem.** Te właśnie pola i słynne w całej Polsce największe sady owocowe, położone w bliskości jeziora, kontrastują ostro z nagimi, niczym nie porośniętymi skałami, z górami zalesionymi drzewami iglastymi i liściastymi. Ten widok zawiera w sobie szczególne piękno.

Sztucznie utworzone jezioro Rożnowskie zmieniło nie tylko pewien odcinek doliny Dunajca, — one przeobraziło zupełnie bieg życia tej części Podhala. Zapora żelazobetonowa, wybudowana w Rożnowie jest długa 550 m. wys. 32,5 m licząc od dawnego dna Dunajca. Elektrownia wbudowana w zaporę posiada 4 turbiny o sile 75.000 KM Spiętrzone dzięki zaporze wody Dunajca zalały dolinę na długości 22 km o powierzchni około 1 900 ha co z konieczności, zanim zalew nastąpił, spowodowało przesiedlenie wielu gospodarstw.

AZM-owcy wyrabiając się na sterników śródladowych mają mieszkając nad jeziorem mnóstwo okazji do zapoznania się z tamtejszym środowiskiem.

Niedaleko zapory, wznoszą się ruiny zamku strażniczego Zawiszy Czarnego. W pobliżu na drodze do Tropia znajdują się ruiny dawnej ludwikarni, gdzie według miejscowej legendy odlewano dzwony i armaty od czasów Kazimierza Wielkiego.

W MARCINKOWICACH, w pięknym starym parku we dworze widomy znak reformy rolnej -- żeńskie powiatowe Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego.

Niemniej warte widzenia to miejscowości: Zbyszyce, Tęgoborze Tropie — gdzie nie brak zabytków historycznych i pustelni sięgających dawnych wieków

Jako pozostałość okupacji przeszła obecnie w ręce Pol Tow. Tatrzańskiego letnia rezydencja Franka, wybudowana przez niego i urządzona komfortowo w Kobyle - Gródku nad jeziorem Rożnowskim.

Wszędzie tu krzewi się obecnie bujnie nowe życie. W Kobyle-Gródku jest hufiec wzorcowy im. Zawiszy Czarnego. Wszędzie pracują junacy, wysiłkiem swym zmieniając i ulepszając trudne warunki życia wsi podgórskich, które cywilizuje i uprzemysławia w swoim zakresie elektrownia rożnowska.

Nie trudno przewidzieć, że przyszłym zdobywcom wczasów a obecnym obozowiczom AZM pozostanie na zawsze w pamięci miejsce ich startu żeglarskiego — jezioro Rożnowskie.

HALINA KOWALSKA